Nr 31. Dnia 8 lutego. Sobota. Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Jana z Malty W.
Jutro Ś. Apolonji Paanny M.
Poniedziałek: Ś. Scholastyki Panny.
Wtorek: Ś. Eufrozyny Panny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 33
Zachód „ „ 4 „ 56

Długość dnia godzin 9 minut 23
Przybyło „ „ 1 „ 45

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Gaudentego Biskupa W.
Czwartek. Ś. Juljana Męczennika.
Piątek: Ś. Walentega Męczennika.
Sobota: ŚŚ. Faustyna i Jowity MM.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna pamiątka św. Apolonji Panny i Męczenniczki, której ołtarz zdobi kościół św. Marcina przy ulicy Piwnej. Przed tym też ołtarzem odprawioną zostanie jutro zrana solenna Wotywa na cześć uroczystującej świętej Patronki.

Pojutrze zaś, t. j. dnia 10-go lutego, przypada doroczna pamiątka świętej Scholastyki Panny, którą kościół św. Kazimierza, na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek), obchodzić będzie odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, tak zrana jak i po południu, tudzież z dwoma kazaniami.

Odpustowe to nabożeństwo odbędzie się w następującym porządku:

O godzinie 7½ zrana odprawioną zostanie Msza święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, zwana konwencką;

Wotywa zaś odpustowa, przed ołtarzem uroczystującej Patronki, świętej Scholastyki, odbędzie się o godzinie 9 tej.

Suma, w czasie której kazanie, rozpocznie się o godzinie 10-tej zrana.

Nieszpory także z kazaniem i z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odbędą się o godzinie 3½ po południu.

Słowo Boże w czasie tegoż odpustu głosić będą:

zrana podczas Sumy JX. Leon Jungowski, regens konsystorza i profesor seminarjum;

po południu w czasie Nieszporów JX. Ruszkiewicz, regens seminarjum.

Ewangelja święta przypadająca na niedzielę jutrzejszą, zwaną Starozapustną, zapisaną jest u Mateusza świętego w rozdziale 20-tym „o robotnikach w winnicy“.

Od niedzieli Starozapustnej inaczej siedmdziesiątnicą zwanej, zaczynano na Zachodzie post wielki.

Niedziela ta poprzedza dziewięciu tygodniami Wielkanoc.

W tym to więc okresie zacząwszy od czasów apostolskich, Kościół święty przez post czterdziestodniowym nazwany, i przez inne pokutne ćwiczenia przygotowywał wiernych swoich do obchodu, nadchodzącego wielkiego i tryumfalnego święta Zmartwychwstania Pańskiego.

Praktyka jednak wspomnionego wyżej czterdziestodniowego postu, nie wszędzie była jednaką.

Powszechnie nie poszczono niedziel, niektóre zaś Kościoły wyłączały od postu soboty, inne czwartki i soboty, inne wtorki, czwartki i soboty. Podług tych przeto wyłączeń, wcześniej lub później dla spełnienia dni czterdziestu post zaczynano.

Że i u nas niegdyś od tego czasu post zaczynano, dowodzi tego samo nawet imię tej niedzieli nadane *starozapustna*.

Legat hr. Kickiego i Osady rolne.

W dniu 18 stycznia odbyło się posiedzenie komitetu Towarzystwa osad rolnych, na którem po długiej i bardzo ożywionej rozprawie, znaczną większością głosów ostatecznie zdecydowano przyjąć zapis hr. Kajetana Kickiego i prosić właściwe władze rządowe o zatwierdzenie.

Decyzja ta mieć może bardzo doniosłe następstwa zarówno dla Towarzystwa osad rolnych, jak i dla sprawy tych rozmaitych instytucyj dobroczynnych, które ostatnią wolą swoją zmarły filantrop zamierzył do życia powołac i majątkiem swym wyposażyć, pragnąc zarazem wykonanie swoich planów poruczyć Towarzystwu osad rolnych, jako mandatarjuszowi swemu do którego miał zaufanie.

Jeżeli od śmierci testatora do ostatecznego powzięcia decyzji przez Towarzystwo osad rolnych upłynęło tyle czasu, bo aż sześć miesięcy, to przyczyną tego był najprzód przebieg form prawnych nieuniknioną zwłokę wywołujący, a powtóre potrzeba i obowiązek gruntownego zapoznania się poprzedniego z całą tą sprawą, wystudjowania wszystkich okoliczności i warunków zapisu, zebrania na gruncie informacji o stanie i wartości majątków porozrzucanych nietylko w Królestwie w trzech gubernjach ale i w Galicji, wreszcie zasiągnięcia opinji biegłych prawników, a nawet, jak to w swoim czasie (niestety z małym bardzo skutkiem) zrobiono, zaproszenia prasy do szczegółowej dyskusji nad przedmiotem.

Ze strony tej ostatniej bardzo mało uwag się ukazało.

Zaledwo ujrzeliśmy tu i owdzie parę wzmianek, trzy czy cztery artykuły obszerniejsze ale wcale dna rzeczy niesięgające ani kwestji niewyczerpujące, pomimo że w pierwszych chwilach niektóre pisma z wielkim ferworem w ogólnych zdaniach zachęcały Towarzystwo osad rolnych do energicznego działania, a nawet ganiły mu, że po *kilku tygodniach* od śmierci testatora jeszcze nie postanowiło co ma zrobić. Pozostawione więc własnym tylko siłom Towarzystwo, potrzebowało oprzeć się na tych materjałach, jakie sobie do dyskusji przygotować samo było w stanie i przystąpić do powzięcia stanowczej uchwały.

Jak powiedziano wyżej, uchwała ta zapadła przed dwoma tygodniami i Towarzystwo postanowiło się podjąć bardzo ciężkiego zadania i przyjąć na siebie misję wykonania testamentu hr. Kickiego.

Chcąc dzisiaj jasno rzecz rozumieć i ocenić czy Towarzystwo źle czy dobrze zrobiło, trzeba koniecznie przedewszystkiem rozważyć szczegóły testamentu i dowiedzieć się jaki jest stan majątków zapisowych a następnie poznać pobudki, któremi się rządziła większość członków komitetu (17 przeciw 5) głosująca za przyjęciem zapisu.

Wtedy dopiero każdy będzie w stanie sformować sobie niezależnie sąd własny, którego tutaj nie zamierzamy nikomu nasuwać ani narzucać, ale do którego pragniemy jedynie przedstawić materjał, z powodu że sprawa ta cała zbyt jest ważną, ażeby publiczność nie była należycie o niej objaśnioną.

Niepodobna dziś przewidywać, jaki jeszcze cała ta rzecz wziąć może obrót. Niewiadomo jakie z biegiem czasu wytworzy się z niej położenie, tak dla interesów Towarzystwa osad rolnych, jak dla samej fundacji Kickiego i wreszcie dla interesu dobra ogólnego. Rozmaite opinje, sądy, domysły mogą później krążyć między szerszą publicznością o obrocie całej sprawy. Dobrze zatem, jeżeli teraz za świeżej pamięci, przy pierwszym kroku jaki zrobiono, położenie rzeczy należycie wyjaśnione zostanie.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Sprawy budowlane w komisji *ad hoc* i w reklamach.—Walka budowniczych, tudzież *unitarystów i dualistów* świata handlowego.—Recepta dla walczących wzięta z historji Zululu.—Hygiena p. Kleczkowskiego wobec jego bulionów. — Obawa dżumy w Niemczech, Węgrzech, w Anglji i u nas.—Proroctwo *Eljasza* o Francji.—Kwestja wydelegowania redaktora *Gołosu* do spraw wielorybów z okolic Kamczatki.—Szkoła weterynarji w roli warszawskiej Wietlanki — Cudowne nawrócenie p. Jeleńskiego przez miłe izraelitki.

Mając na myśli statystykę pożarów, których większa część zapisuje się w kolumnie „z przyczyn niewiadomych“, z obawą oczekiwaliśmy na sprawozdanie komisji wyznaczonej do rozstrzygnięcia sprawy: „masy upadłości przy ulicy Wspólnej“. Istotnie, w czasach epidemji liberalizmu, pojmowanego na tutejszokrajowy sposób, z uwzględnieniem miejscowych warunków, nie trudno było rzucić na pastwę sądom „przyczyny niewiadome“ rozwalania się kamienic, winnych zasłonić choćby gruzami, które zabiły jednego, a przetrąciły kilku ludzi, zaniepokoić wszystkich poczciwych lokatorów nowych budowli, a właścicielom starych dać możność podniesienia komornego na rok bieżący.

Szczęściem, komisja nie składała się widać z żywiołów liberalnych, i — zapomniawszy o wolnomyślności w architekturze i robieniu cegieł, uznała, że powodem wypadku były: złe materjały i nielepsza od nich konstrukcja. Jakie zaś z tego skutki wynikną dla niedbałych w szczególności, a dla większego bezpieczeństwa nowych gmachów wogóle—czas pokaże.

Wobec tak namacalnego objawu lekceważenia przepisów budowlanych, dziwnie trochę brzmi pochwała pewnego domu: „który przybrał powierzchowność odpowiednią naszemu wiekowi“. Jakże wygląda ta powierzchowność? „*Na dawnych murach wznoszą się* (proszę o głos!) *drugie i trzecie piętra*, zaprowadza się gazowe oświetlenie, zlewy, wodociągi, podwórze asfaltowe i cały szereg innowacyj odpowiednich potrzebom i komfortowi nowoczesnemu“...

Ponieważ o schronieniach (z przeproszeniem) średniowiecznego konserwatyzmu niema wzmianki, sądzićby więc można, że zakątki te nie odpowiadają „potrzebom i komfortowi nowoczesnemu.“ Natomiast widocznie odpowiadają mu „drugie i trzecie piętra“ wzniesione „na dawnych murach“. A co będzie, jeżeli dom się zawali? Naturalnie, że wypadek taki znowu odpowie „potrzebom i komfortowi nowoczesnemu“, umożliwia bowiem usunięcie gruzów, postawienie nowej pułapki na ich miejsce, przyczyni się do uruchomienia kapitałów i do zmniejszenia ludności, której zdaje się być zawiele.

Ponieważ, jak z zacytowanego artykuliku widzimy, opinja publiczna nie obeznała się jeszcze z zasadniczemi prawidłami bezpieczeństwa kamienic, jedynym więc dotychczasowym skutkiem katastrofy przy ulicy Wspólnej jest—walka dwóch budowniczych, naturalnie literacka. Z przebiegu jej publiczność niewiele dowiedziała się o architekturze, łatwo jednak mogła dojść do wniosku, że nawet w dziedzinie pionowych i poziomych rzutów, tudzież wytrzymałości materjałów, ludzie nie są wolni od uniesień. Mniemam, iż gdyby szanowni antagoniści połączone ferwory swoje zwrócili przeciw fabrykantom złych cegieł i niedbałych planów, wówczas sprawa budowlana zyskałaby nierównie więcej. Wszakże, jako nieobeznany z architekturą, opinji tej nie śmiem narzucać.

Gorączka wojenna trapiła w ostatnich dniach najsolidniejsze cechy, a symptomaty jej dość wyraźnie przejawiły się w naszym handlowym organizmie. Zapalano się o drobnostkę, a mianowicie o to: czy godności prezesa giełdy i starszego zgromadzenia kupców mają być dzielone jak dotychczas pomiędzy dwie osoby, czy też skoncentrowane w jednej?

Która strona ostatecznie zwycięży? trudno zgadnąć. Wprawdzie w chemji unitarjusze pokonali dualistów, ale w filozofji i pewnej gałązce patologji oba systemy licznymi po dziś dzień cieszą się wyznawcami. Jakim zaś gościńcem pójdzie świat handlowy: chemicznym, czy filozoficzno-patologicznym?—zobaczymy.

Co prawda, obie strony jednakowo silne postawić mogą argumenta.

Każda godność z wyboru — powiedzą dualiści — stanowi nagrodę dla ludzi zasłużonych w obywatelskiej pracy; mnóżmy więc jak najbardziej tytuły, w nadziei, że ludzie pasujący do nich sami się wyrobią. Powtóre, gdy dwu majętnych i wpływowych postawimy na świeczniku, wówczas wpływy i majątki ich więcej ogólnego dobra przysporzą aniżeli jeden. W końcu i zasada podziału pracy ma pewne znaczenie, a na mocy jej mężczyzna piastujący jedną godność będzie to robił wprawniej, aniżeli taki, którego kilka obarcza.

Każdy człowiek — odrzekną unitaryści — piastuje po kilka tytułów. Iluż mamy ojców będących zarazem synami i — lokatorami? Czy godność „mężczyzny“ wyklucza prawo do tytułu: członka wolno-ekonomicznego towarzystwa za Żelazną bramą, albo stanowisko autora — urząd chronicznego kandydata do domu zdrowia na Lesznie? Giełda i zgromadzenie kupieckie w jednem zestrzelone ognisku nierównie energiczniej oddziaływać będą na interesa handlowe, kombinacja zaś taka wyłącza możność walki. A pomyślcie tylko coby się stało, gdyby kiedyś tam kiedyś, na czele obu instytucyj ukazali się niechętni sobie mężowie? Wówczas mielibyśmy istną wojnę Gwelfów z Gibelinami, w której niejeden pan X. jako członek giełdy, musiałby z samym sobą, jako członkiem zgromadzenia kupieckiego, zerwać wszelkie stosunki, odmawiać sobie kredytów, odwracać się tyłem do siebie i — chodzić dwoma przeciwnemi stronami ulicy?

Ja, osobiście, sprzyjam systemowi mnożenia ludzi

I.

W zawiłej i rozwlekłej formie napisany testament Kickiego daje się streścić najkrócej w ten sposób: *)

1. Towarzystwo osad rolnych ma zarządzać całym jego majątkiem na korzyść instytucyj i celów szczegółowo bardzo wskazanych; — żadnych dochodów na potrzeby osad rolnych niema prawa używać aż chyba wtedy dopiero, kiedy po wykonaniu wszystkiego co testament postanowił, znalazłaby się przewyżka od wydatków, t. j. kiedy już wszystko będzie w życie i bieg prawidłowy wprowadzone i kiedy z budżetu rocznego okazałby się większy dochód, niż wydatki na utrzymanie tego wszystkiego.

2. Pozostała wdowa otrzymuje w dożywocie majątek ziemski Sobieszyn z Blizocinem, dwie kolonje Szamocin i Józefow pod Jabłonną, kamienicę w Warszawie, kapitały wszystkie i wszelkie nawet ruchomości.

3. Na cele wskazanych w zapisie instytucyj służyć mogą teraz tylko dobra Orłów murowany i drewniany w lubelskiem, dobra Rzyczki w Galicji i dom na Pradze położony.

4. Po zejściu wdowy, nieruchomości i kapitał jaki miała w swem posiadaniu przechodzi do ogólnego zapisu i jego celów, z tem zastrzeżeniem, że kapitał nie może być na co innego wzięty jak na zakupienie dwóch folwarków przyległych do Orłowa celem zaokrąglenia ziem.

Kapitału więc obrotowego, wkładowego, pozbawiona jest fundacja od początku do końca; chyba może go sobie z czasem sama wytworzyć.

5. Sprzedawać dóbr, zaciągać na nie jakichbądź pożyczek, sprzedawać lasu, zmniejszać jego przestrzeni obecnie istniejących, nie wolno.

6. Gospodarstwo rolne i leśne ma być wzorowo prowadzone. Wszelkie najbardziej udoskonalone ameljoracje w niem zrobione i utrzymywane. Mają być pobudowane pałac, kościoły, kaplice, budynki gospodarskie i administracyjne rozmaite. Zakłady fabryczne i przemysłowe mają być urządzone.

7. Ma być założona szkoła agronomiczna, galerja i muzeum obrazów, rzeźb, narzędzi, przedmiotów sztuki, bibljoteka, urządzone ochrony, szpital, uorganizowane przystępne nauczanie włościan i ludności okolicznej za pomocą pouczającego czytania, doświadczeń fizycznych w sali pałacu i muzeum w Orłowie na ten cel zbudowanej. Mają być wreszcie obmyślane sposoby przyzwoitej rozrywki w dnie świąteczne, kosztem fundacji dla ludności miejscowej, a nakoniec wyznaczane i dawane nagrody za cnoty i moralność.

8. Jeżeliby kiedyś, z postępem czasu Towarzystwo osad rolnych nie było w możności wykonywać dalej swego mandatu, to powinno go złożyć w ręce innej, trwałość bytu mającej instytucji publicznej, z temi samemi zastrzeżeniami.

Takie są w krótkości pragnienia zapisodawcy. Pomijając w nich drobiazgi i szczegółki, zakres ich jak widzimy ogromny, niewyczerpany, obliczony na długie bardzo lata, na stulecie może całe, a pod względem kosztów na miljonowe wydatki, jeżeliby zwłaszcza brać dosłownie zalecenia ciągle w testamencie powtarzane, że wszystko ma być najlepsze, najdoskonalsze, wzorowe, wykończoną wytwornością gustu się odznaczające, przez najlepszych budowniczych, najzdolniejszych specjalistów przygotowane i wykonywane.

Jeżeli tem nie przestraszyli i stanowczo nie odstręczyli się głosujący za podjęciem tej herkulesowej na pierwszy rzut oka roboty, to zapewne dla tego tylko, że testator nie określa nigdzie w testamencie jak prędko to wszystko ma być wykonane, ani bezwarunkowo dosłownego przeprowadzenia szczegółów żąda, lecz owszem powiada w różnych miejscach, żeby to robić stopniowo, powoli, gdy i jeżeli środki i możność pozwolą.

Tem rozwiązuje on do pewnego stopnia wykonawcom ręce i wskazując tylko ducha i cel ogólny swych życzeń, pozostawiać się zdaje ich uznaniu co i kiedy zrobić będzie można.

Tyle co do istoty testamentu.

Widzieliśmy jego ograniczenia prawne, jego zastrzeżenia, jego wreszcie rozporządzenia pod względem treści.

Towarzystwo osad rolnych oczywiście *nie jest obdarowane*, ale jest tylko mandatarjuszem. Ono nie może wcale rozporządzać spadkiem, ma nim tylko administrować na rzecz wskazanych celów, w sposób wskazany. Dochody do niego nie należą, korzyści dla siebie ciągnąć nie może. Dopiero kiedyś, skoro *wszystko* już będzie zrobione, wybudowane, założone, w ruch puszczone, jeżeliby się wtedy znalazł zbywający dochód, to może założyć osadę rolną w którym z majątków.

Zakres żądań, najluźniej nawet pojmowany, jest olbrzymi pod każdym względem. Bez wątpienia wszakże stoją one wszystkie na gruncie na wskroś zacnym, pięknym, prawdziwie moralnym. Dążeniem zapisu jest: stworzyć ognisko poczciwej i zdrowej oświaty, zapalić w kilku miejscowościach światło moralności, dać przykład postępowej pracy koło roli i ludzi. Myśl sama w sobie prześliczna!

A teraz zapoznajmy się z przedmiotem spadku, oraz z warunkami, t. j. ze środkami wykonania testamentu.

(D. c. n.) *Antoni Białecki.*

---

*) Sam tekst testamentu i kodycyl ogłoszony był w osobnym dodatku do *Nowin* przy numerze 42 z d. 11 sierpnia 1878 r.

CHRONOLOGJA DŻUMY.

—*l*— Ciekawe cyfry chronologiczne o przebiegu moru po wszechświecie znajdujemy w ostatnim numerze *Medycyny*; podał je p. Kośmiński.

Początków morowego powietrza w odległej bardzo szukać trzeba przeszłości, a pomijając problematyczny mór Tucydedesowy czyli ateński w r. 430 do 425 przed Chrystusem, przyznać musimy istnienie jego w Egipcie i poblizkich krajach już na trzy wieki przed erą chrześcijańską.

Po Chrystusie dżuma ukazała się dopiero w 541 w dolnym Egipcie i ztamtąd w ciągu lat 70 w wszystkich krajach południowej Europy rozpościerała swe zagony. W Bizancjum mór miał w początku zabierać po 5 —10,000 ofiar dziennie. Morowe powietrze to znane było pod mianem *pestis Justiniana*, nazywano je również *pestis bubonum*, *clodes glandularia* itd.

Od VII do XIII stulecia spotykane są wzmianki o morze, pod ogólną tę jednak nazwę podciągano, zdaje się, i wszelkie inne epidemje nietylko dżumę, czyli mówiąc bardziej po polsku, mór dymienicowy.

Od 1347 do 1352 roku dopiero rozgościła się straszna morowa zaraza w Europie, zyskawszy wówczas miano „czarnej śmierci“, ze względu na swe symptomata. Ofiarą jej paść miało 62 miljonów ludzi, z których w Europie 25, w Azji 37 mil. Z Chin, gdzie się pierwotnie ukazała, przebiegła całą Azję i Europę, dosięgłszy aż Skandynwji, północnej Rosji i Hiszpanji. Islandja i Grenlandja nawet straciły trzy czwarte mieszkańców.

Wedle świadectw Długosza, do Polski czarna śmierć wtargnęła w styczniu 1348 i okazała się równie straszną jak i gdzieindziej. Toruń stracił wówczas przeszło 4000 ofiar, Elbląg 7000 a Gdańsk więcej niż 18,000 mieszkańców.

W 1360 r. przez sześć miesięcy w Polsce panował mór, podczas którego w Krakowie zmarło 20,000 mieszkańców. W 1383 roku województwo sandomierskie, krakowskie i lubelskie znów spustoszyła zaraza.

Symptomata choroby opisane przez Kantakuzen'a, de Musis'a, Guy de Chauliac'a i Długosza są mniej więcej podobne do obserwowanych obecnie.

W wieku XV mór srożył się w Europie, a u Długosza i Miechowity znaleźć można opisy zarazy w Polsce w latach 1425, 1440, 1451, 1365 (w samym Gdańsku umarło osób 20,000), 1472, 1480 i 1482.

W XVI wieku również spotykamy dżumę a przejmujące trwogą opisy morów Polskę w latach 1548, 1552, 1562, 1570 i 1580 pustoszących podają Bielski, Stryjkowski i lekarz Umiastowski.

I w wieku XVII epidemje dżumy są dość częste, między innemi szerzyła się ona w Europie, między innemi w Polsce od 1603 do 1613, przy czem w Płocku zmarło 15.000 osób, w Gdańsku 18,000, w Rydze 30,000. W latach 1624 — 1625 mór trapił Polskę i ukazał się wówczas po raz pierwszy w Warszawie. W roku 1653 panowała po raz drugi dżuma w Warszawie, po raz trzeci w latach 1677 — 1679. Pod koniec tego stulecia zaraza trapiła silnie Turcję, Węgry, Włochy i Anglję.

W pierwszych dwóch dziesiątkach XVIII wieku mór zapuścił swe zagony na wschód Europy.

Z Konstantynopola przeniósł się on w 1704 roku na Wołyń, Podole i Ukrainę, później na Szląsk, do Niemiec i Skandynawji. Po silnym huraganie, jaki sza-

---

służących krajowi. Kto jest dobrym obywatelem, kto składa niawątpliwe dowody troskliwości o rzecz publiczną, kto swój rozum, uczucia i siły w każdem położeniu solidaryzuje z ogółem, temu dajcie jak najwięcej godności i zaszczytów. Zróbcie go prezesem, starszym, najstarszym — byle przekonał nas, że godzien stać nad innymi!

Ambicja — ach! piękne to uczucie, byle nie wyłączało reszty!..

Mówiąc o sprawach wojennych, nie mogę powstrzymać się od zrobienia wzmianki o dziwnym obyczaju Zululanów — narodku, który w tem właśnie miesiącu umyślił zrujnować Anglję. Otóż wojownicy tego kraju, zgromadziwszy się, po wypowiedzeniu wojny, dokoła chaty królewskiej, otrzymują przez trzy dni zrzędu po dozie — emetyku na rycerza.

Jaki skutek praktyka podobna wywołuje w tamtejszym kraju? nie wiem, bom nie widział. Dobrzeby jednak było, gdyby różne powaśnione obozy nasze, przed wystąpieniem do zapasów, choć przez dwa dni naśladowały bohaterski zwyczaj Zululu.

Tymczasem p. W. Kleczkowski, obcy walkom, których grzmot nie dolatuje nawet do jego naukowej pracowni, wzbogacił literaturę naszą 32-stronnicowemi „Notatkami o hygienie pokarmów,“ z dodatkiem 14-stronnicowej rozprawy „O buljonie i ekstrakcie mięsnym“.

Praca ta nie przemawia zbyt silnie na korzyść unitarystów, dowodzi bowiem, że można robić doskonałe buljony, a jednak być dosyć słabym w stylu.

Z dziełka tego wybierając na los szczęścia dowiadujemy się, że „proces życia jest to proces ciągłego palenia się“, że ci którzy zalecają jedzenie surowego mięsa powinniby nie czuć wstrętu do jedzenia surowych buraków i kartofli, że mocnego i solonego buljonu używać można jak mydła do mycia rąk zatłuszczonych, że kot woli bulion, aniżeli mleko albo ekstrakt mięsny Liebiega, że ułan pruski pogrążony w ośmiomiesięcznym letargu „za zbliżeniem do ust jego bulionu, sam gębę otwierał“, i że w końcu bulion jest równie użyteczny w szpitalu jak i na okręcie, przed obiadem jak i po obiedzie, tudzież w różnych innych okolicznościach życia.

W każdym razie z broszurki widać że autor jej studjował rzecz o funkcji trawienia i że zajmując się fabrykacją bulionu, myślał nietylko o czystych dochodach producenta, ale i o pożytku konsumentów. Książeczka też jego jest niewątpliwie jednym z najprzyzwoitszych rodzajów reklamy, jakie widzieliśmy dotychczas.

Daj więc nam Boże jak najwięcej podobnych p. Kleczkowskiemu fabrykantów i—jak najmniej podobnych mu nauczycieli hygieny! W takim bowiem razie nasze społeczne „palenie się“ byłoby bardziej prawidłowe niż dziś jest.

Obawa dżumy tymczasem wywołuje za granicą coraz dziwniejsze powikłania. Niemcy ze strachu aby „morowa dziewica“ (jak wszystkie dziewice, chciwa muzycznych wrażeń) nie wybrała się kiedy do nich dla posłuchania koncertu Bilsego, wysyłają nieboraka do Warszawy wraz z orkiestrą. Wdzięczni im jesteśmy za to, sądząc, że p. Bilse zwykłemi cenami za wejścia odstraszy od nas niewyglądaną bynajmniej piękność.

W Peszcie znowu, wedle telegraficznych depesz, listy pochodzące z Rossji mają być odwietrzane za pomocą *kwasu węglanego* (!) Nie wiedzieliśmy dotychczas o odwietrzających przymiotach kwasu węglanego, —jeżeli jednak jest on tak skuteczny na dżumę, to może okazałby się nie mniej zbawiennym na epidemję nieuctwa tłómaczy telegramów. Stosowna próba niewieleby kosztowała, kwasów bowiem w Warszawie mamy niemałą ilość, a i węglowego nie brak.

Prawie w dniu nadejścia depeszy o odwietrzaniu listów i kwarantannach, złodzieje anektowali z wozu na ulicy pakę wód mineralnych, a ze sklepów—kolekcję guzików do koszul za 500 rs. i włosów damskich za 1300 rs. Jest to znowu skutek obawy dżumy. Widocznie panowie ci chcą się zabezpieczyć od choroby za pomocą kwasu węglanego z wód mineralnych, a guziki i włosy poddać sumiennej kwarantannie w miejscu bezpiecznem. Ciekawi jesteśmy, w jaki sposób sądy zapatrywać się zechcą na te czyny niebezprzykładnej przezorności politycznej?

Najszanowniejsza przyjaciółka moja *Gazeta Warszawska* dziwi się popłochowi, jaki w całej Europie wywołał mizerny okaz dżumy astrachańskiej.

Mnie przeciwnie cieszy ten respekt jaki zagranica okazuje wobec objawów naszego społecznego życia, choćby w Wietlance. Zresztą dzisiejsza trwoga Europy przypomina mi historję pewnego starego szlachcica, który miał wszystkie zęby, zdrowie przynajmniej za dwu młodych, lecz był tak płochliwy, że przez całą prawie dobę pilnować go musiały dwie znane z odwagi dziewuchy folwarczne. Ubóstwo nie pozwalało dobremu starcowi otaczać się gromadą służby męzkiej.

Na czem się to skończy? pytają finansiści, kupcy, rolnicy, przemysłowcy i politycy. Nie jeden za uchybienie przed nim wrót przyszłości hojnie by zapłacił, na nieszczęście jednak niema dotąd proroka, któryby orlim wzrokiem ogarnął całość niespodzianek oczekujących rodzaj ludzki.

Mówimy „całość“, to jest przyszłość wszystkich narodów; co do Francji bowiem mamy nader cenne wskazówki udzielone nam przez współczesnego proroka Eljasza, który mówi: „Przyszłość Francji *niewątpliwie podobno* leży *ostatecznie* między komuną z Gambetą czy bez Gambety z jednej, a cezaryzmem z drugiej strony“.

Współczesny Eljasz jest „niewątpliwie podobno“

lał w Europie 27 lutego 1714 r., zaraza ustała. Od 1720 — 1722 roku przywieziona z Syrji okrętem do Marsylji dżuma spustoszyła Prowancję, a w samym Tulonie z 26,000 ludności padło jej ofiarą 13,000 osób.

Po dwudziestu latach w r. 1738 mór znów przeniknął do Węgrzech, Moraw i Polski. W roku 1748 w Messynie z 30,000 mieszkańców, gdy zarazę okrętem tu przywieziono, pozostało tylko 200. W roku 1770 mór dymienicowy ukazał się śród wojsk rossyjskich w Mołdawji, a ztąd przeniósł się do Siedmiogrodu, Polski i Rosji. W południowej Polsce zabrał on wówczas do 310,000 ofiar.

W XVIII wieku na szczególną zasługuje uwagę gwałtowna epidemja dżumy, która pustoszyła nietylko Azję i Afrykę, ale nawet i Europę. Z Egiptu przeniosła się do Cypru, Smirny, Konstantynopola, Odesy, Bałty, Siedmiogrodu, Teodozji i Kaffy. W 1820 r. na wyspach Balearskich padło ofiarą moru 20.000 ludzi.

Ostatnia straszna dżuma panowała w Grecjii w prowincjach naddunajskich w 1827—29 roku, pomniejsze zaś epidemje ukazywały się w 1834 r. w Kairze, w 1841 r. w Konstantynopolu, w 1843 r. w Azji Mniejszej, w 1858 i 1859 w północnej Afryce, wreszcie w 1877 r. w Bagdadzie.

Żdźbła.

— *A.* Dawno cię nie widziałem... Słyszałem że masz wiele zajęcia... Co też właściwie teraz porabiasz?

— *B.* Czytuję artykuły gazet krajowych i zagranicznych o... dżumie.

— *A.* Na Boga! daj pokój, możesz umrzeć z pracy.

*

— *B.* Czy i ty także boisz się dżumy?...

— *A.* Ja? Broń Boże! tylko... aby ci prawdę powiedzieć... czuję do niej dziwną... antypatję!

*

— *B.* A wiesz, że wielu nie jada kawioru?

— *A.* Szczęśliwe... ryby!

*

Reporter jestto... człowiek. który ma oczu dwoje, uszu parę, nóg tyleż, a tylko jedną... rękę do pisania.

*

— *Ojciec.* Czytaj mi „Przegląd polityczny“ malcze...

— *Syn.* (*nb. dwunastoletni*). „O zamiarach Jakóba cha*ma*...“

— *Ojciec.* Chyba cha*na*?

— *Syn.* E! to wszystko jedno!

*

— *Śmiertelnik.* Cóż Grunwald?

— *Dyplomata.* Nadzwyczajne... arcydzieło. — *Justyn.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Władza policyjna, jakby w odpowiedzi na prawie jednogłośne wczoraj odezwanie się prasy o potrzebie oczyszczenia ulic i podwórz z błota, śniegów i nieczystości, oprócz wysłania na ulice całego oddziału roboczego straży ogniowej, wydała rozporządzenie dotyczące oczyszczenia podwórz.

Jako motywa rozporządzenia, władza, oprocz ogólnej potrzeby czystości dla zdrowia, kładzie nacisk na czas obecny, w którym czystość ta jest prezerwatywą przeciw wszelkim epidemjom.

Polecono więc:

1. Aby dotąd nagromadzone w podwórzach lód i śnieg, wywożone były natychmiastowo, z podwórz jak najprędzej, najdalej w 3-dniowym terminie, i aby nigdy nie były wyrzucane na ulicę

2. Aby śmietniki i wszelkie miejsca, w których zbierają się jakiekolwiek nieczystości, były według przepisów istniejących czyszczone z gruntu 3 razy do roku, 2 razy w lecie i raz w zimie.

3. Aby przepisana przez policję dezinfekcja odbywała się jak najdokładniej i jak najobficiej.

= P. oberpolicmajster m. Warszawy poleca, ażeby lód zwożony do lodowni różnych procederzystów był wyrąbywany jedynie w rzece Wiśle. Można dozwalać również brać lód i z większych stawów, nie inaczej jednak jak po uprzedniem zrewidowaniu lodu przez urząd lekarski i otrzymaniu zezwolenia magistratu. Rozporządzenie to zamieściła *Gaz. Policyjna.*

= Jak już wczoraj wzmiankowaliśmy, rząd austryjacki wydał również rozporządzenie w przedmiocie podróżnych przekraczających granicę. Podróżni w tym tylko razie przepuszczani będą przez granicę, jeśli paszporta ich opatrzone zostaną poświadczeniem ze strony władz rossyjskich, że w ciągu ostatnich dni dwudziestu nie przebywali w miejscowościach, gdzie panuje epidemja i jeżeli ze względu na czas ubiegły od daty poświadczenia nie będzie można przypuścić, by podróżni przebywali przez ten czas w wzmiankowanych miejscach. Bagaże podróżnych przybywających po dniach dwudziestu z gubernij objętych epidemją będą za granicą podlegały dezinfekcji.

= Według otrzymanych przez nas pewnych wiadomości, dr. Biesiadecki dziś wieczorem przyjeżdża do Warszawy; delegowany pruski dr Hirsch przybędzie jutro w południe z Berlina.

= Grono osób, które miało sobie powierzone obmyślenie i wybór projektu mającego na celu uczczenie pamięci b. rektora b. szkoły głównej, po wyczerpującym rozbiorze wszystkich wniesionych projektów, uznało za najlepszy utworzenie kasy zapomogi imienia Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem. Redakcja projektu wkrótce ma być ostatecznie ułożoną a następnie przedsięwzięte zostaną kroki celem wprowadzenia rzeczy w wykonanie. Oprócz powyższego rozbierano jeszcze trzy inne projekty, a mianowicie: projekt wydawnictw naukowych, nagród naukowych i muzeum pedagogicznego.

= Dr Malcz urządził specjalny gabinet inhalacyjny przeznaczony do inhalacyj balsamicznych z naturalnych wytworów leśnych dla osób cierpiących na zboczenia krtani; aparaty inhalacyjne pomysłu dra Malcza przedstawione przezeń zostały akademji lekarskiej w Paryżu, a znanych z zeszłorocznej wystawy paryzkiej.

= Dowódca warszawskiej straży ogniowej pułkownik Anieńkow, powróciwszy do zdrowia, objął obecnie swoje obowiązki.

= Na licytacji, odbytej w magistracie m. Warszawy na urządzenie w r. b. nowych trotuarów asfaltowych, utrzymała się firma „Leitgeber i Sporny“.

= Dowiadujemy się, że bibljoteka po znanym archeologu ś. p. Karolu Bajerze, będąca obecnie własnością p. J. Lewandowskiego, ma zostać sprzedaną; życzyćby należało, aby cenny ten zbiór dzieł odnoszących się głównie do historji Polski nie został rozproszonym.

= Jutro o godzinie wpół do drugiej Wojciech hr. Dzieduszycki, znany uczony, wypowie odczyt na rzecz Towarzystwa dobroczynności p. t. „Wspomnienia z Florencji.“

= **Z literatury.**

* Pan Librowicz, autor „Z wrażeń kapociarza“ i niemieckiej rozprawy „O pocałunkach“, pisuje—jeżeli można powiedzieć, dwoma piórami; jednem zarabia u niemców na popularność, drugiem stwierdza solidarność swoją z naszem społeczeństwem.

Przyznać musimy, że to drugie pióro lepiej mu służy, bo po przeczytaniu ostatniej jego niemieckiej noweletty wydanej w Lipsku pod tytułem: „Marlitt“, żałowaliśmy, że polskie nazwisko autora zdobi tytułową kartę utworu, który co najwięcej kwalifikował się do zapełnienia jednego feljetonu w jakiem belletrystycznem piśmie, a za dużo zaszczytu zrobiono mu w osobnem, ozdobnem wydaniu lipskiem.

Wolimy, aby pan Librowicz pisywał po polsku.

* Zajmująca powieść p. Stanisława Grudzińskiego, odznaczająca się nader szlachetną tendencją pod tytułem: „Łokciem i miarką“, wyszła w osobnej odbitce *Niwy.*

W przyszłym tygodniu podamy obszerniejsze sprawozdanie o tym utworze utalentowanego autora.

* „Z salonów żydowskich“, szkic do powieści skreślony przez „Żydówkę“, wyszedł w osobnej odbitce.

* Portret i życiorys Grévy'ego zamieścił *Wędrowiec* w r. 1878 w numerze 58.

= **Z muzyki.**

* Liszt wykończył właśnie wielki koncert fortepianowy dla p. Zofji Menter, który usłyszymy wkrótce egzekwowany przez słynną pianistkę.

* Pan J. Ł. deklamować będzie na jutrzejszym koncercie popularnym swój monodram p. t. „Dumania wiejskiego szlachcica“.

* W koncercie p. M. Horbowskiego przyjmą udział: pani Uszyńska, oraz pp. Hertz, Hoffman i Michałowski.

* Jutro na koncercie urządzonym na rzecz „Przytuliska“ da się słyszeć pani Antonina Korwin-Kossakowska.

---

biegłym w swoim fachu prorokiem, aczkolwiek nie miał jeszcze „ostatecznie“ sposobności wskrzesić syna wdowy, ani nawet rozmnożyć podpłomyków. Nie otrzymał on daru określania przyszłości w sposób kategoryczny, przewidywania czem Francja „będzie niewątpliwie“. Wie jednak „między czem“ „niewątpliwie podobno“ leży „ostatecznie“ przyszłość. Przyszłość Francji leży „niewątpliwie podobno“ między komuną i cezaryzmem, wtorek „niewątpliwie podobno“ leży „ostatecznie“ między Europą z jednej i Afryką z drugiej strony i t. d. Wielką byłoby dla polityki stratą, gdyby Eljasz, skoro zostanie kiedyś „niewątpliwie podobno“ wzięty „ostatecznie“ do nieba na wozie ognistym, nie obdarował nas przynajmniej płaszczem swoim; odpowiedniego bowiem Elizeusza chyba już nie znajdzie.

Z naszych spraw wewnętrznych na najpilniejszą zasługuje uwagę kwestja wielorybów na morzu Lodowatem. Dzienniki rossyjskie zbadały ją już obszernie, nie jestem tylko pewny czy w artykułach wstępnych, czy w wiadomościach bieżących. Chodzi o to: azali mamy pozwolić cudzoziemcom na wyłapywanie wielorybów i dostarczanie naszym współobywatelom kamczadalom i rozmaitym innym eskimosom zachodnio-europejskich artykułów spożywczych,—czy też mamy w granicach naszych zapewnić swobodę i bezpieczeństwo wielorybom, a kamczadalów uwolnić od narażania się na zetknięcie z chlebem i innemi czynnikami moralnej zgnilizny?

Sprawa jest o tyle ważna, że przed ostatecznem urządzeniem jej należałoby wydelegować na grunt kogoś z ramienia prasy, naturalnie—najsumienniejszego kierownika opinji publicznej. Ponieważ zaś *Gołos* korespondenta swego wysłał już do Wietlanki, czyby zatem nie było dobrze dać mandatu samemu redaktorowi tego dziennika do Kamczatki? Co do mnie, jeżeli wybije kiedyś ta szczęśliwa godzina, że zostanę członkiem wszechsłowiańskiego stowarzyszenia literatów, będę wówczas głosował za udzieleniem tego zaszczytu tylko panu Krajewskiemu, i zdaje się, że dość energiczne argumenta przytoczyć potrafię.

Jeżeli patryotyzm dziennikarzy nie lęka się kąpieli w morzu Lodowatem, dla interesu zagrożonych wielorybów, dlaczegóżbym ja nie mógł przemówić w interesie uczniów szkoły weterynaryjnej warszawskiej? Wszakże i oni, jako jestestwa ssące, nie o wiele są gorsi od wielorybów, i zasługują chyba na opiekę świata słowiańskiego przed grożącą im zagładą.

Cudzoziemcy nie robią wprawdzie na nich obław dla tranu, olbrotu lub fiszbinu, gorzej jednak niż harpuny i pękające kule szkodzi im fizycznie i moralnie lokal szkoły, położony na spadku wzgórza, ciasny, obrzydliwy, zimny i wilgotny, tak że przypomina okolice Kamczatki, z których nawet porządne psy morskie uciekają dla uchronienia się od kataru i suchot płucnych.

Szkołę tę widziałem kiedyś na własne oczy, jak również jej wilgocią i głodem znękanych, żółciejszych od zepsutej cytrynowej skórki wychowańców. Dlaczego ludzie ci poświęcający się dobru zwierząt mają sami tracić zdrowie i z jakich pobudek mogą być kiedyś troskliwemi o młodsze swe rodzeństwo w Darwinie, jeżeli dziś sami są tak straszliwie opuszczeni?

Błagam wielkim głosem municypalność, radę lekarską, a nawet Towarzystwo opieki nad zwierzętami, aby szanowne władze te wyłoniły z pośród siebie delegację do zbadania lokalu szkoły weterynaryjnej i przeciętnego wyglądu jej wychowańców. Alež ci ludzie straszniejszy mają pozór od zadżumionych i chociaby dla bezpieczeństwa miasta należy ich z dzisiejszej nory wydobyć!

Wiadomo wszystkim, którzy interesują się umysłowym stanem kraju, że p. Jeleński założył drugą czytelnię na ul. Granicznej, dla użytku współobywateli naszych stale bawiących w okolicy placu Grzybowskiego i Żelaznej Bramy. Zamiarem p. Jeleńskiego było: rozniecić pochodnię wiedzy w stronie, w której duchowe chmury zdają się być najgęstsze i niekiedy przybierają formę dość brudnych chałatów. Dla zachęty, p. J. wybrał lokal w domu bardzo przyzwoitym i w takim punkcie, któryby zadawalniał idealne i realne potrzeby natury ludzkiej. Rzeczywiście, mający interes do prawej oficyny wyżej opisanego domu może na dole posilić się w przyzwoitej jadłodajni koszernej, na pierwszem piętrze umeblować sobie wnętrze głowy treścią czytelni p. Jeleńskiego, a na drugiem ozdobić sobie powierzchnię tejże głowy kwiatami

Miejsce to, jak widzimy, jest pełne niespodzianek, największa z nich jednak spotkała samego pana Jeleńskiego, który z osłupieniem spostrzegł, że przeszło 75% jego abonentów stanowią obywatele i obywatelki wyznania mojżeszowego i że te ostatnie czytają najwięcej dzieł poważnych. Mówiono mi, że skutkiem tego p. Jeleński myśli wyrzec się roli Faraona, który chciał wytępić żydów, a natomiast pragnie wejść w ślady Holofernesa i stracić głowę na benefis pięknych córek Judyty. Postanowienie to przynosi chlubę gustom pana J., w mniemaniu wszystkich. którzy chętnie podzieliliby karjerę Holofernesa w taki sposób, że przyjęliby na siebie trudy pierwszych dni, zostawiając prototypowi swemu — sławę dnia ostatniego.

Bolesław Prus.

= Przez wczorajszy dzień tłumy publiczności dążyły na wystawę „Grunwaldu.“

Fotografje i książeczki z opisem obrazu sprzedają się przy wejściu.

Wiele osób zaopatrzonych było w lornetki i... na. dobre im to wyszło!

= W dniu 16-tym b. m., t. j. od jutra za tydzień, zwyczajem lat kilku, odbędzie się w lokalu Harmonji, przy ulicy Długiej, zabawa towarzyszów sztuki drukarskiej.

= Wczoraj sąd handlowy warszawski zadecydował w sprawie stosunków literackich.

Sprawa to wcale ciekawa, podajemy więc czytelnikom naszym treść jej i wyrok sądu.

Rzecz miała się jak następuje.

Przed kilkoma miesiącami trzech dziennikarzy w Warszawie zamierzało nabyć będące wówczas do sprzedania pismo perjodyczne codzienne.

Poczyniono potemu odpowiednie kroki, porozumiano się z właścicielami i kupno uważano prowizorycznie za ułożone.

W tem przekonaniu domniemani nowonabywcy zaproponowali panu ***, ażeby przyjął na siebie obowiązki redaktora tego pisma.

Pan *** propozycję przyjął i gdy poprzedni właścicieie zbyt długo zwłóczyć poczęli z dostarczeniem potrzebnych do spisania ostatniego kontraktu dokumentów, a ztąd wyrodził sie stan prowizoryczny, w którym pismo w mowie będące pozostawało w zawieszeniu przez dni kilka, pan *** zajmował się nawet redakcją.

W końcu, po tych kilkodniowych zwłokach i pertraktacjach, zamierzone kupno do skutku nie przyszło i pismo przeszło na własność zupełnie innych osób, które wybrały innego redaktora.

Pan *** wytoczył przed kratki sądowe akcję, domagając się nietylko wynagrodzenia za dni 8, przez które redakcją owego pisma się zajmował, ale oprócz tego wypłaty półrocznej pensji w preliminarjach dlań przeznaczanej.

Sąd handlowy warszawski, po rozpatrzeniu sprawy, przyznał panu *** wynagrodzenie za 8-dniową pracę w kwocie znacznie mniejszej aniżeli przez niego żądana, od reszty zaś pretensyj odsądził go zupełnie, skazując przytem stronę przeciwną na koszta procesu w sumie rs. 2.

= **Wypadki.**

* Na Nalewkach, w domu nr 8, znaleziono wczoraj dwumiesięczną dziewczynkę podrzuconą.

Dziecię już nie żyło.

Dwumiesięczne też dziecię, żywe, podrzucono na ulicy Pańskiej w domu pod nr 6.

* K. B., posługujący na ślizgawce w ogrodzie saskim, zażywając jazdy łyżwowej padł i złamał nogę.

* Dzisiejszej nocy na rogu ulicy Gęsiej i Nalewek skradziono bryczkę na osiach żelaznych, zaprzężoną w jednego konia kasztanowatej maści.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: pani B. rs. 5 dla nieszczęśliwej J.— J. G. kop. 60 na opał dla biednych.

— Uczennice pensji p. Z. ofiarują na wpis lub książki dla ucznia biednego, wybór którego zostawiają redakcji, rubli srebrem dziesięć kop. 80, zebrane w czasie zabawy w dniu 1 lutego r. b. Przeznaczone zostało dla ucznia W.

Komitet Towarzystwa muzycznego
ma zaszczyt podać do wiadomości członków Towarzystwa, jako z powodu zbliżających się wyborów na członków komitetu w miejsce wychodzących z kadencji, oraz z uwagi, aby głosy wyborców nie rozdrabniały się i znalazły odpowiednie wskazówki,— wreszcie, dla przestrzegania koniecznego porządku przy wyborach postanowił co następuje:

a) zaproponować od siebie listę kandydatów do komitetu, w miejsce 5-ciu członków wychodzących z kadencji.

b) jednocześnie zachęcić ze swej strony członków Towarzystwa, do formowania odpowiednich list wyborczych, z których każda z osobna, winna być przynajmniej przez 12 członków Towarzystwa podpisana, i złożona nie później jak w przededniu naznaczonych wyborów;

c) powyższe listy, proponowane tak od komitetu jak i od członków Towarzystwa, będą wywieszone w miejscu widocznem, począczy od pierwszego dnia wyborów w lokalu Towarzystwa, dla powiadomienia głosujących.

Komitet wreszcie nadmienia, *iż stosując się do przyjętej przez ogólne zebranie w r. z. uchwały*, liczba kandydatów winna być postawiona koniecznie *podwójną*, a to stosownie do liczby wychodzących członków komitetu, zatem przy tegorocznych wyborach 10, z pomiędzy których połowa artystów, połowa amatorów.

P. o. prezesa komitetu, Dr M. *Malcz.*
Sekretarz komitetu, Max. *Makowski.*

— Pomieszczony w *Praw. wiest.* telegram ministra spraw wewnętrznych z dnia 5 b. m. donosi, że w Selitreunom dnia 3-go lutego umarły 2 osoby, nikt nie zachorował, pozostało trzy. Do niedalekiej Ziemlanki, gdzie miał zachorować jeden kałmyk i do kirgizkich kibitek, kędy również istnieje choroba, wysłany został lekarz wraz z urzędnikiem policji w celu określenia jej charakteru. W jenotajewskim i czernojarskim powiatach 2 stopnie zimna.

— W zeszłą środę w ministerjum finansów otworzyła posiedzenia komisja centralna, mająca na celu ostateczne rozpatrzenie środków przeciwko zarazie.

— W Petersburgu wypracowane już zostały przepisy sanitarne na przypadek ukazania się epidemji.

— Gazety rossyjskie donoszą, że w tych dniach rozpatrywana była w sądzie sprawa znanej kolejowej katastrofy tiligulskiej. Uznany za winnego kontr-admirał Czychaczew, b. dyrektor kolei odeskiej, skazany został na siedm dni domowego aresztu i surową naganę.

Nekrologja.

† Dnia 10 b. m., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Wojciechowskich **Borkowskiej,** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2692—

† W poniedziałek. dnia 10 lutego, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Małgorzaty z Domanowskich **Kozieradzkiej,** pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **11-ej** zrana. —2671—

† W przyszły poniedziałek, to jest dnia 10 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, odprawi się za spokój duszy ś. p. Jana **Tokarskiego,** b. oficera b. wojsk polskich, oraz b. właściciela dóbr ziemskich Chojno, w powiecie rypińskim, nabożeństwo żałobne, na które w imieniu całej rodziny stroskany syn wszystkich znajomych i współczujących stratę uprzejmie zaprasza. —2674—

† Dnia 10 b. m., jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Wiktorji z Bagniewskich **Jagodzińskiej,** pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie **10 i pół** zrana, odbyć się mające. —2628—

† Za spokój duszy ś. p. Michaliny z hr. Wesslów **Bąkowskiej,** odprawioną będzie w dniu 10 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża wotywa żałobna, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2663—

† W poniedziałek, dnia 10 b. m. w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawioną zostanie wotywa żałobna za duszę ś. p. Juljana **Jasińskiego,** aptekarza, jako w szóstą rocznicę pogrzebu jego i Marjanny z Marjewskich **Jasińskiej,** matki jego, w trzecią rocznicę jej śmierci, na którą zaprasza krewnych i przyjaciół *Aniela z Jasińskich Bereza*

† W poniedziałek, d. 10 b. m., o godz. **10-tej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Piotra **Neumana,** b. senjora bractwa przy tymże kościele, na które członkowie pomienionego bractwa zapraszają krewnych i współbraci.

† W poniedziałek, dnia 10 lutego, w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Petroneli z Rusieckich **Różyckiej,** w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się za jej duszę żałobne nabożeństwo, na które córka i wnuk zmarłej zapraszają rodzinę i znajomych. —2658—

† Dnia 10 b. m., jako w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Michała Kryspinjana **Czarniawskiego,** odbędzie się msza św. żałobna za spokój duszy jego w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i łaskawych przyjaciół.

† We wtorek, to jest dnia 11 b. m., jako w dziewiątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. hr. Katarzyny **Lubomirskiej,** odbędzie się o godzinie **10 i pół** zrana nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa obok skweru. —2625—

† Ś. p. Bronisława z Zielińskich **Kamieńska,** po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, oddała Bogu ducha w dniu 7 b. m., przeżywszy lat 31. Pozostały w głębokim żalu mąż z córką zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego Wszystkich Świętych na cmentarz powązkowski w dniu 9 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające, oraz na mszę żałobną, która będzie odprawioną w tymże kościele w dniu następnym, w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana.

† Ś. p. Ewa **Śmiechowska,** wdowa po sztabs-oficerze b. wojsk polskich, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 77, w dniu 7 b. m. przeniosła się do wieczności. Przeniesienie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego na cmentarz powązkowski nastąpi o godzinie **4-tej** po południu, dnia 9-go lutego r. b., to jest w niedzielę, a nabożeństwo żałobne w dniu 11 t. jest we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana, w tymże kościele, na które pozostali synowie, synowa i wnuki zapraszają. —2685—

† Ś. p. Alfons Edmund **Weychert,** magister prawa i administracji, adwokat przysięgły, urzędnik drogi żelaznej nadwiślańskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 36, w dniu 7 lutego r. b., rozstał się z tym światem. Pozostała żona z 3-em dzieci, oraz ojciec i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Zielnej pod nr 26, na cmentarz ewangelicko-augsburski w dniu 9 lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, odbyć się mające.

† Ś. p. Michał **Rychter,** obywatel m. Warszawy, b. majster szewcki, przeżywszy lat 69, w dniu 7 lutego r. b. życie zakończył. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 8 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w dniu 9 b. m., to jest w niedzielę, z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2669—

† Wszystkim kolegom i znajomym zmarłego męża mojego ś. p. Ernesta **Werkenthin,** inżeniera zakładu gazowego, którzy odprowadzili go w dniu 6 b. m. do miejsca wiecznego spoczynku, jak również i tym, którzy odśpiewali rzewnie pieśń po nad grobem jego — składam niniejszem moje najserdeczniejsze podziękowanie. *Krystjanna Werkenthin z familją.* —2687—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 6 go lutego.—Akademja umiejętności w miejsce zmarłego Bienayme powołała na członka p. Leona Lalanne, dyrektora dróg i mostów.

× **Paryż** 6-go lutego.—Rochefort powrócił tutaj.

× **Paryż** 6 go lutego. — W jednym z tutejszych teatrów ma być dziś przedstawioną nowa buffa Meilhac'a i Halevy'ego, pod tytułem: „*Le mari de la débutante*“; rzecz opiera się na znanym stosunku Patti do markiza de Caux jej małżonka i tenora Nicoliniego.

× **Paryż** 7-go lutego. — Jutro Grévy przyjąć ma po raz pierwszy ciało dyplomatyczne.

× **Lyon** 6-go lutego.—Otwarto tu uroczyście muzeum antropologiczne i etnograficzne.

× **Londyn** 6-go lutego.— Z urzędowego sprawozdania okazuje się, iż w Anglji i księztwie Walji w końcu roku 1878 było pozbawionych zupełnie sposobu do życia 736,340 osób.

× **Birkenhead** 6-go lutego. — Około 1,000 robotników, pracujących w warsztatach, zaprzestało z dniem 31 stycznia roboty z powodu zmniejszenia wynagrodzenia.

× **Rzym** 7-go lutego.—Wkrótce ma się ukazać nowa encyklika papieska, traktująca o wychowaniu młodzieży.

× **Berlin** 6-go lutego.—Książę Bismarck przybył tu wraz z rodziną z Friedrichsruhe.

× **Berlin** 6-go lutego. — Deputowany Liebknecht, po odcierpieniu trzechmiesięcznego więzienia, wypuszczony został na wolność.

× **Wrocław** 6-go lutego — Z okoliczności rozporządzenia cesarskiego dotyczącego zaprowadzenia środków ochronnych od dżumy odbywały się w Katowicach narady delegatów dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, cesarza Ferdynanda północnej, górno-szlązkiej i nadodrzańskiej, na których uchwalono ścisłe zastosowanie się do publikowanych przepisów.

× **Lwów** 6-go lutego.—Poseł Grocholski, b. minister, tajny radca cesarski, zamierza zupełnie usunąć się z widowni życia politycznego.

× **Bukareszt** 6-go lutego.— Delegat rumuński sanitarny dr Petresku wyjechał do Moskwy, gdzie połączy się z delegatami austryjackimi i niemieckimi.

Przegląd polityczny.

W dniu dzisiejszym mają czarnogórcy zająć Podgorycę, a opuścić Dulcigno, następnie spodziewaćby się należało zakończenia układów o konwencję, prowadzonych tak długo pomiędzy Rossją a Portą. *Pester Loyd* dowiaduje się, iż Porta ze względów finansowych postanowiła natychmiast, rozumie się, po podpisaniu ugody i ewakuacji Bulgarji, sprowadzić armję na stopę pokojową i rozbroić część floty, aby w ten sposób umniejszyć budżet wojenny, który zanadto ciąży skarbowi tureckiemu.

Rossjanie czynią przygotowania do odwrotu; w okolicy Adrjanopola ma on się rozpocząć w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Działa cięższego kalibru i amunicję wywożą już do Burgas, zkąd parowcami transport wyekspedjowany zostanie do Rossji.

Pol. Cor. potwierdza te same wiadomości, zaprzecza atoli pogłoskom, jakoby rossjanie fortyfikować mieli Adrjanopol; koncentracja wojsk pod Adrjanopolem jest przygotowaniem do wymarszu. Natomiast prawdą jest, że roboty około ufortyfikowania wąwozu Szypki są prowadzone z energją.

Kwestja zorganizowania Rumunji została na drodze dyplomatycznej zagranicznym gabinetom przedstawioną przez Rząd rumuński; mocarstwa traktatowe nie będą jej mogły inaczej rozstrzygnąć, tylko w tym samym duchu, w jakim już raz członkowie komisji rozgraniczającej odnośną uchwałę wydali, na mocy której rumuni fort Arab-Tabia zajęli i pomimo wezwania ze strony Rossji dotychczas nie opuścili. *Presse* nie chce przypuszczać, aby Rossja rzeczywiście przystąpić chciała do wykonania swej pogróżki i upartych rumunów siłą zbrojną rugować miała.

W dniu dzisiejszym prezydent Grévy, ozdobiony wielką wstęgą orderu legji honorowej, ma na urzędowej audjencji przyjmować całe ciało dyplomatyczne. *Pester Loyd* donosi, że w rozmowie z posłem niemieckim, ks. Hohenlohe—prezydent wyraził życzenie i nadzieję utrzymania nadal przyjemnych stosunków z Niemcami na gruncie ugodowej polityki. Z Wiednia polecono hr. Beustowi w imieniu Rządu austryjackie-

go powinszować Grévy'emu wyboru i zapewnić go również o uczuciach przyjaźni, jakie Austrja żywi dla republiki.

Telegramy wczorajsze podały w krótkości wiadomość o mowie inauguracyjnej Gambetty i o odczytaniu mesażu prezydenta, powitanego oklaskami Izby. O głównych czterech punktach programmatu ministerjalnego donosiliśmy także we wczorajszym Przeglądzie; dzisiaj *Köln. Ztg.* potwierdza te same wiadomości.

Journal officiel ogłosił już urzędową listę ministerjum Waddingtona, która ze wszystkiem zgadza się z ową przypuszczalną listą podaną przedtem przez *Jour. des Debats.*

Gabinet pod względem swej politycznej barwy należy po większej części do lewego środka, mniejszość stanowią reprezentanci republikańskiej lewicy.

Posiedzenia Izby odroczone zostały do wtorku; co się tycze przeniesienia parlamentu z Wersalu do Paryża, to jakeśmy już o tem donosili, kwestja ta nie pociągnie za sobą zmiany ustawy, ale prawdopodobnie pozostawioną zostanie decyzji obu Izb, które według swej woli w Paryżu, albo w Wersalu posiedzenia swoje odbywać będą.

Grévy od poniedziałku zajmuje już pałac elizejski; tłum ludu zebrał się przed pałacem w dniu, w którym nowy prezydent z rodziną po raz pierwszy zainstallować się miał w nowem mieszkaniu; powitano go okrzykami, warta pałacowa stanęła pod bronią.

France podaje ciekawe szczegóły o spotkaniu Grévy'ego z Gambettą: „Niektóre pisma, pisze ten dziennik, rozpuściły fałszywą pogłoskę, jakoby pan Gambetta po wyborach dokonanych na kongresie nie złożył wizyty prezydentowi. Pogłoska ta jest mylną. W sobotę przed południem p. Gambetta w charakterze swej nowej godności udał się do prywatnego mieszkania prezydenta republiki; przyjęty natychmiast, wszedł do salonu, podał gospodarzowi obie ręce i uściskał go w objęciu. Obaj mężowie znajdowali się w owej chwili bez świadków. Ważność tego spotkania nie potrzebuje żadnego komentarza.“ Co za komedja!—dodaje ze swej strony wiedeńska *Presse*, powtarzając ten ustęp z paryzkiego dziennika.

Pokazuje się teraz, że nowy prezydent nie od razu zwrócił się do pana Waddingtona z propozycją złożenia nowego ministerjum, według *Ordre*, wzywał przedtem Juljusza Simona, swego długoletniego przyjaciela i kolegę, ale ten odmówił ze względu na antagonizm, jaki wcześniej czy później musiałby się między nim a nowym prezesem izby objawić.

„Pan Gambetta—rzekł Simon—jeszcze przed kilkoma dniami starał się jak najusilniej obalić moją kandydaturę na prezesa senatu; jego organ z radością powitał mój upadek. Niezaprzeczony wpływ pana Gambetty w izbie musiałby moją egzystencję ministerjalną zachwiać, wolę przeto nie rozpoczynać wcale kampanji“.

Oświadczenie powyższe nie naraziło w niczem prywatnych, przyjacielskich stosunków Grévy'ego do Simona; po nim wezwał prezydent Waddingtona, a ten jak już wiemy, nie zawahał się objąć trudnych i ważnych obowiązków prezesa gabinetu.

Kwestja ułaskawienia skazańców z roku 1871 staje się już powoli przedmiotem nowych agitacji, które nawet w stronnictwie republikańskiem niezupełnego doznają poparcia. Dzienniki ogłosiły wiadomość, iż zawiązał się komitet pod przewodnictwem Wiktora Hugo i Ludwika Blanc, który zajmować się będzie podaniem pomocy i opieki czasowej powracającym z Nowej Kaledonji, ułaskawionym więźniom.

W poniedziałek parlament angielski rozpoczyna znowu swoje obrady; tym razem obejdzie się bez mowy tronowej. Spodziewają się, iż lord Beaconsfield głównie polityką zewnętrzną zajmie izby deputowanych i, jak to jego zwyczajem, wystąpi z nowemi niespodziankami. Na pierwszym planie ma stanąć pacyfikacja Irlandji; podobno kanclerz zamierza tę kwestję wprowadzić na lepszy tor zamianowaniem wicekróla irlandzkiego w osobie księcia Conaught.

Times powtarza pogłoskę o śmierci emira afghanistańskiego, który w Maininessie umrzeć miał skutkiem otrucia. Anglicy nie wiele korzyści odnieśliby ze śmierci Szir Alego, gdyż Jakób Khan, jak to już wiadomo, odrzucił ich propozycję do zgody i z wiosną apelować zamierza znowu do siły oręża; tymczasem powiadają że w Kabulu wybuchło powstanie przeciwko niemu.

W Austrji hr. Taale trudni się ważnem zadaniem utworzenia nowego ministerjum na miejsce gabinetu ks. Auersperga, ale sprawa to nie tak łatwa tam, gdzie żadne ministerjum nie może liczyć na poparcie parlamentarnej większości.

Mimo to hr. Taaffe próbuje szczęścia, nawet sam zamierza, stanąwszy na czele gabinetu, objąć tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, gdyż wezwany do Wiednia, gubernator Morawji br. Possinger podziękował za ten zaszczyt.

Telegram ze Lwowa do *Pressy* wysłany 5-go, zapowiada usunięcie się z areny politycznej prezesa koła polskiego w Wiedniu p. Grocholskiego; ma on zamiar porzucić zupełnie karjerę dyplomatyczną i cofnąć się w zacisze domowe. Byłaby to ważna kwestja ze względu na stosunki posłów galicyjskich w Radzie państwa.

Prywatne wiadomości o dżumie rozpowszechniają przesadne pogłoski za granicą o postępie epidemji. Telegramy z Petersburga starają się uspokoić opinję publiczną zapowiadając jak najdokładniejsze pod każdym względem relacje o rozwoju i granicach zarazy. Paryzki *Journ. officiel* zamieszcza notę, w której Rząd republikański oświadcza, że jakkolwiek Francja najmniej jest narażoną na ewentualność grożącej epidemji, wszelako nie chcąc wobec Europy uchodzić za obojętną wobec wspólnego niebezpieczeństwa, zamierza przyjąć czynny udział z innemi mocarstwami w celu zbadania i powstrzymania szerzącej się epidemji.

Telegramy prywatne.

Paryż 7-go.— Mesaż zredagowany był przez Grévy'ego—napisany jest treściwie lecz stanowczo. Prezydent dziękuje za okazane mu zaufanie przy wyborze, chwali urządzenie republikańskie Francji i polityczny takt narodu. Następnie powiada, że każdy czyn rządu musi odzwierciedlić ducha narodu. Kraj i izby mogą się już przyczynić do prac przynoszących owoce. Polityka rządu będzie utrzymana w spokoju i porządku, aby przeszłość była zapomniana. Niech naród ma zaufanie w przyszłości.

Mowa Gambetty wzywa parjtę aby szukała jedności w pracy. Dyrekcję dziennika *Republique française* obejmuje senator Scheurer-Kestner.

Rzym, 7-go.— Ukazem ministra spraw wewnętrznych z dnia 6 przedłużoną została kwarantanna dla statków z morza Czarnego i Azowskiego z 7 do 20 dni, tak samo na wszystkich portach Turcji, Grecji i Czarnogóry. Oprócz przedmiotów, ktorych przywóz pierwszym dekretem został wzbroniony, podciągnięto pod to prawo wszelkie przedmioty według prawa sanitarnego z r. 1871.

Londyn, 7-go.— Podczas gdy gazety zagraniczne podają daleko sięgające wiadomości o grożących zatargach między Rumunją i Rossją nadeszło tu do ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomienie, że Rumunja w kwestji granic przyjęła silne stanowisko i zaprotestowała przeciw Rossji. Dalsze odnośne wiadomości nie nadeszły. Lord Loftus mianowany gubernatorem Nowopołudniowej Walji.

Trjest 7-go.—Jeneralny konsul w Salonice, telegrafuje ztamtąd do tutejszej władzy morskiej. „Według doniesień miejscowego lekarza urzędowego, choroba się objawiła we wsi Sanikowa pod Xanthi (niedaleko zatoki Lagos morza Egejskiego, na północ Jenidże), okazała się być tyfusem plamistym z jednym wypadkiem *Metastasis bubonica*. Dziś 5 b. m. gubernator tutejszy polecił gubernatorowi Dramy (miasto w Macedonji, na wschód od Seresu), ażeby mu telegraficznie o przebiegu choroby donosił, ja zaś telegrafuję do wice konsula w Kawali (port nad morzem Egejskiem). Podpisano Chiari“. Na skutek tego, tutejsza władza morska zażądała objaśnień od tutejszych referentów do sanitarnych spraw krajowych, którzy uznali chorobę za nadzwyczaj niebezpieczną i identyczną z zarazą wschodnią. Władza morska natychmiast zniosła się się z ministerjum handlu i z władzą morską w Riece (Fiume), a po otrzymanem zezwoleniu poleciła zastosowanie przepisanych normalnie środków („Kontumaz-Massregeln“) do statków przybywających ze wszystkich tureckich portów morza egejskiego, statków które z tych portów po 4 b. m. odpłynęły. Srodki te mają być stosowane we wszystkich urzędach portowych i sanitarnych, podległych tutejszej władzy morskiej“.

Liverpool 7-go.—Na wczorajszym bankiecie klubu liberalnego dowodził Hartington, iż byłoby przesadą gdyby chciano utrzymać, że rząd jest odpowiedzialny za niekorzystne położenie kraju. Również byłoby przesadą, gdyby chciano utrzymywać, że ministrowie bez wszelkiej odpowiedzialności do tej polityki rządu się przyczynili.

Hradec 7-go.— Dowiaduje się *Tagespost* z Wiednia że jednem z najpierwszych zadań gabinetu Taaffego będzie wejście czechów do rady państwa, wszelako na gruncie konstytucyjnym. Ustępstwa polegać będą zapewne na utworzeniu uniwersytetu czeskiego i mianowaniu jednego czecha ministrem.

Berlin 7-go. — Wielkie sprawiła tu wrażenie broszura b. ministra Delbrücka przeciw cłu od zboża. Stronnictwo narodowo-liberalne postanowiło głosować przeciw wnioskowi komisji budżetowej domagającemu się, aby rząd zaniechał zakupu dróg żelaznych. W komisji taryfowej stawiono wniosek pobierania cła od drzewa opałowego po 25 fenigów od sążnia.

Londyn 7-go. — *Times* pisze, iż traktakt austro-turecki w przedmiocie § 5 pokoju prazkiego kładzie kres położeniu, które mogło było wywołać wojnę europejską. Nie odmawia *Times* swoich sympatycznych uczuć Danji, ale nie może też mieć za złe Austrji, że zrzekła się prawa, którego przymusem przeprowadzić nie mogła. Inne dzienniki uważają całą tę sprawę za prosty gwałt ze strony Bismarka.

Paryż 7-go. — Obie lewice w izbie z zapałem przyjęły mesaż prezydenta. Podobnież i mowę Gambetty, który oświadczył, że Grévy będzie dlań mistrzem i wzorem, oraz wzywał izbę, żeby się praktycznemi zajęła kwestjami, bo pora walki minęła. Jedność ocaliła rzeczpospolitę. Teraz idzie o wykazanie, że rzplita wolność i prawo zabezpiecza. Ułożenie porządku dziennego wywoła dyskusję chaotyczną, niespokojną. Ministerjum żądało odroczenia rozpraw nad projektami komisji amnestyjnej i mimo koalizacji nieprzejednanych bonapartystów, oraz skrajnych radykałów postawiło na swojem. Kiedy Gambetta wchodził do izby, deputowani wraz z żołnierzami utworzyli w przedsionku szpaler. Rodzina Grévego znajdowała się na trybunie.

— W *Kurjerze Warszawskim* nr 6, dnia 9 stycznia 1879 r. był umieszczony artykuł, którego autor, opierając się na powadze pisma angielskiego *The Lancet* napada na szkodliwość farb i płynów używanych do farbowania włosów, a wpływających szkodliwie na ogólny stan zdrowia.

Przekonawszy się z utyskiwań wielu osób na tenże brak barwnika dla wcześnie okrytych białym włosem, postanowiłem uwiadomić niniejszem, iż zastępczym środkiem, rozbieranym chemicznie przez urząd lekarski miasta Warszawy, a uznany ze swych części składowych, jako niewywierający złych skutków na zdrowie, a odpowiedni celowi, jest płyn pod nazwą Saphiryna, którego używanie jest niedostatecznie znanym, a trwałością odznaczający się i wyrabiany w kraju [1]. *Dr Linhard.*

[1] Przypisek. Saphirynę nabyć można u p. D. Frenkel. Świętojerska nr 11.

Dziś rano zimna st. 1 w południe zimna st 0 (R.)

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 8 lutego 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	155.55—70;—156	155.85	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	—.—	10 54	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.............	126;—126 15	126 30	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	135.45	135 67 1/2	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100 40	100 60	—.—
„ „ „ małe.	—.—	100.50	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	97 20	—.—
„ „ „ II.	97.—	97.20	—.—
„ „ „ III.	96 20	96.35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	—.—	90.60	—.—
„ „ małe..	90.40	90.55	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	232.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	233 50	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	247.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	134 —
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	118.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	260 —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	261.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	137.50
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	650.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	250.—	— —
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	500.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	75.—	70 —
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 51 1/9 nowych 63 8/9 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 176 4/18 — m. Łodzi 134 12/18 listów likwidacyjnych 74 1/9 obligów skarbowych 142 1/5 pożyczki prem. 1-ej emisji 36 1/10 2-ej emisji 202 4/5

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs —kop. — **pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —**

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali w dniu wczorajszym: Hrabia Tyszkiewicz Benedykt, obywatel z Wilna; Hrabina Czarnecka Maria, z córką Ludwiką i towarzyszką Nimiszewską Teofilą, z Wiednia; Hrabia Krasiński Kazimierz, obywatel z Wilna; Hrabina Muzyn Puszkin Konstancja, wdowa po Jenerał-Majorze; Hirschmann Stanisław, ob. z Przezdziatki; Jelski Michał, ob. z Wilna; Nikololai Aleksy, urz. biura altylerji; z Petersburga; Enders Ryszard, Podporucznik, z Góry Kalwarji; Filewicz Jan, Student Uniwersytetu, z Petersburga; Wąsowicz Marjan, ob. z Wyczołkowa; Judakowski Zygmunt, ob. z Drezna; Kowaleńków Dymitr, urzędnik akcyzy, z Kalisza; Graff Władysław, ob. z Lublina; Domejko Ignacy, ob. z Nowogródka; Kamowski Sergiej, Rotmistrz, z Petersburga; Szczeps Wasili, ob. z Ekaterynosławia; Böckmann Hermann, kupiec z Petersburga; Pruszkowski Jan, weterynarz z Petersburga; Kowalski Marcin, ob. z Siedlec; Hirs Michał, człon. w min. spraw zagr., Sek. koleg., z Petersburga.

Nadto przyjechali dziś:

Członkowie komisji lekarskiej, do zbadania stanu epidemji w prowincjach Nadkaspijskich; Kieman Franciszek, doktor medycyny i chirurgji, magister akuszerji, ordynator szpitala „Rudolfs stiftung," z Wiednia; Klineberger Ignacy, doktor medycyny, z Hernals.

TEATR WIELKI.

Dziś: Hrabina, Jutro: Jotta.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś i Jutro: Rodzina Fourchambault.

W niedzielę, dnia 22 Stycznia (9 Lutego 1879 roku,

w Sali Resursy Obywatelskiej

3-ci KONCERT POPULARNY

pod dyrekcją

KAROLA ROŻALSKIEGO,

w którym przyjmą udział:

Panna Marja Kopytowska (śpiew), pp. Antoni Rutkowski (fortepian), Władysław Radziszewski (śpiew), Zygmunt Kątski (wiolonczella), Stanisław Lesser (klarynet), p. J. Ł. (deklamacja) i Orkiestra.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I-sza.

1. **Uwertura** z op. „Czarne Domino", **Aubera.**
2. a) **Arja** z op. „Polijeucte", **Gounoda.**
   b) **Mazurek, E. Nowakowskiego,** odśpiewa p. Wł. Radziszewski.
3. **Allegro** z Sonaty na fortepian i wiolonczellę, **A. Rutkowskiego,** wykonają: pp. Autor i Zyg. Kątski.
4. **Arja** z op. „Iphigenia in Aulis", **Glucka,** odśpiewa panna Marja Kopytowska.
5. **Fantazja** z op. „Wilhelm Tell", **Rossiniego,** wykona orkiestra.

Część II-ga.

6. **Uwertura,** z op. „Michał Anioł", **Gade,** wykona orkiestra.
7. **Koncert, J. van Müllera,** wykona na klarnecie p. Wł. Lesser.
8. **Monodram** pod tytułem: Dumanie wiejskiego szlachcica czy się ma żenić lub nie?", wypowie autor **J. Ł.**
9. a) **Przy kołowrotku, Fr. Schuberta.**
   b) **Krakowiak, St. Moniuszki,** odśpiewa panna Marja Kopytowska.
10. **Finał,** z op. „Karol Śmiały", **Halevy,** wykona orkiestra.

Fortepian koncertowy **Blüthnera,** ze składu PP. **Gebethnera-Wolffa.**

Bilety do miejsc numerowanych po kop. **50** i kop. **5 na ubogich,** nabyć można od każdego Piątku w cukierni W-go Kocha na Krakowskiem-Przedmieściu, a w dzień koncertu przy kassie od godziny 5-tej po połndniu.

Początek o godzinie 7-mej i pół wieczorem, punktualnie.

W przyszłą niedzielę, Koncert.

1—1—2672—

Do sprzedania

Dwa Magle Angielskie,

z pokoikiem od frontu. — Ulica Zakroczymska Nr 1. —2489—1—3

Program zabawy.

Od godziny 12-tej do 5-tej Zabawa Dziecinna pod przewodnictwem W. Mleczko, założycielki ogrodów dziecinnych, tudzież nauczyciela tańców Zuberbier i nauczyciela gimnastyki Majewskiego. W czasie przestanku W. Karoli okazywać będzie dzieciom latarnię czarnoksięzką, podczas zabawy grać będzie orkiestra p. Sonnenfelda, od godz. 5 do 8 sala zamknięta; o godzinie 8½ koncert.

1. Rondo Capricio Mendelsohn'a, wykona p. Löwenhof, leureatka Konserwatorjum Paryzkiego.
2. Arja obłąkania, z opery „Hamlet" Ambrożego", Thomasa, wykona p. Korwini Kossakowska, artystka opery włoskiej, uczennica p. Viardot Garca.
3. Deklamacja, wypowie p. Aur. Rutkowska.
4. a) Pod Tatrami, Żeleńskiego.
   b) Różne ły, Zarzyckiego. wykona p. Wojnarowska.
   c) Śliczny chłopiec, Chopina.
5. a) Romans sans paroles, Mendelsohna; Tarantella Hallera, wykona p. Löwenhof.
   b) Arja Pollaca z opery Purytani, Belliniego, wykona p. Korwini Kossakowska.

Do śpiewu akompaniować będzie p. Kratzer. Potem tańce przy odgłosie orkiestry Sonnenfelda.

Tombola złożona z 4,000 tysięcy fantów trwać będzie dzień cały; dla dzieci osobne koło, w wzgranych dziecinnych każdy bilet wygrywa. Cena biletu kop. 15.—Bufet zaopatrzony w napoje zimne i gorące, w buljon, paszteciki, przekąski zimne, lody, cukry, ciasta i t. p. — Biletów nabyć można po znaczniejszych Księgarniach i Sklepach a w dzień zabawy przy wejściu.—Cena: zrana rs. 1, w wieczór rs. 1 kop. 50; bilety wieczorowe służą na dzień cały.

Dwie Mamki

młode, ze świeżym pokarmem, są u akuszerki **M. B.,** przy ulicy Sowiej Nr 3 nowy. —2681—1—3

D O M

do sprzedania, parterowy z komorkami, na Szmulowiznie obok parkanu petersburskiego, 3-ci dom za wiatrakiem Petzolta, za sztachetkami.—Wiadomość na miejscu u właściciela. —2624—1—3

WSZELKA BIELIZNA

Męzka i Damska,

przyjmuje się do prania i wykończania jak najstaranniej, przy ulicy Chłodnej Nr 30 nowy, mieszkania 4. —2488—1—3

Szafy sklepowe,

orzechowe, za szkłem i takież **Kontuary,** mocno i elegancko odrobione, w dobrym stanie, każdego czasu do sprzedania, w domu Nr 12a, przy ulicy Niecałej,—stróż wskaże. —2551—1—3

Dla PP. Myśliwych.

Jest do nabycia za przystępną cdnę **Dubeltówka Lefosze** z przyborami. Wiadomość u zarządzającego Mostowskiem i koszarami przy ulicy Przejazd. 1—2 —2684 —

Przybyły po raz pierwszy do Warszawy

HYPODROM W. BARTLINGA,

mieszczący się przy ulicy Włodzimierskiej vis-à-vis Cyrku Salomońskiego.

CODZIENNIE

WYŻSZA KONNA JAZDA

dla Panów, Dam i Dzieci

Orkiestra pod dyrekcją

P. Sonnenfelda.

Bufet p. Olszewskiego

W Niedziele i święta otwarty od godziny 3-ciej, w dni zaś powszednie od godziny 5-ej w wieczór.

Cena wejścia kop. 30.

W. BARTLING.

4—6 — 2137 —

Poszukuje się

Pomieszczenia ze stołem,

przy niezamożnej, a pracowitej familji, dla niemłodego człowieka, ze skromnemi potrzebami. — Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera pod literami Z. K. —2645—1—3

Magazyn Ubiorów Męzkich KAROLA SZLIS,

MIODOWA Nr 15.

Odznacza się **pięknym** krojem i zastosowaniem go w sukniach, od cen **najprzystępniejszych.** 1—6 — 26-3 —

52. MARSZAŁKOWSKA 12.

MAGAZYN MÓD N. SŁĄNKA,

sprowadził z Paryża Materje Lyońskie do ubierania sukień, kapelusze paryzkie, oraz inne nowości. Tenże magazyn w celu pośpieszniejszego wykończenia sukien, powiększywszy pracownię, przyjmuje do roboty suknie od codziennych do wykwintnych balowych tak z własnych jak i powierzonych materjałów, po cenach nader przystępnych. 1—6 — 2631 —

Jest do sprzedania

Fortepian mahoniowy

nowego fasonu, o 6½ oktaw, w dobrym stanie, za cenę przystępną. Wiadomość w Składzie Materjałów Pismiennych Ant. Szustra przy placu Teatralnym, Nr 473c. 1—3 — 2651 —

Nowe Maszyny do

Stębnowania Rękawiczek,

poleca skład osobom trudniącym się stębnowaniem rękawiczek ręcznie. Maszynę dostać można na wypłaty, za stosownem poręczeniem

Juljan Berg,

MIODOWA 10.

1—6 — 2576 —

Nauczycielka

udziela na godziny lekcje języków, oraz innych przedmiotów.—Wiadomość: ulica Złota Nr domu 5, w drugiem podwórzu w oficynie. —2474—1—3

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

„MERKURY"

Podaje do wiadomości stowarzyszonych, że w pierwszym tygodniu przyszłego miesiąca ceny **wszelkich wódek** w dystylarniach wyrabianych **podwyższone będą** w skutek zaprowadzonej nowej opłaty bandelorowej. Zarząd Stowarzyszenia posiadając zapas wódek i araków w sklepach swych

przy ulicy Podwale;
przy ulicy Marszałkowskiej.

donosi o tem uprzedzając, że tylko do tego terminu nabywać można **szirytusy, wódki i araki po cenach bieżących** nie podwyższonych. 2—3 — 2292 —

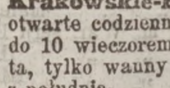
Poszukuje się

Obszernego i wysokiego Lokalu na SKLEP do sprzedaży,

przy ulicy pryncypalnej, niemniej z obszernemi magazynami (wozowniami). — Właściciele posiadający takie lokale, zechcą adres podać do ekspedycji niniejszego pisma pod Lit. N. B. 2—3—2447—

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa. —22597—13—0



Jest do sprzedania

KLACZ,

czystej krwi arabskiej, 5-cio-letnia, ze świadectwem, kupiona w stajniach sułtańskich. Tamże są do sprzedania **dywany, grawiury, oręż starożytny, meble w guście tureckim** i wiele innych rzeczy. — Wiadomość przy ulicy Kruczej Nr 6, mieszkania Nr 11. 3—6—2434—

Sprostowanie.

Przed kilku dniami pełnomocnik mój w pismach tutejszych pomieścił ostrzeżenie, z redakcji którego zdawaćby się mogło, iż ja nielicznych zresztą wierzycieli moich chcę narazić na zawód. Daleki od podobnej myśli, pośpieszam oświadczyć, że w każdym razie wolę zdecydować się na pewne straty, niż uciekać pod skrzydła takich licencji prawnych, któreby dobrą moją wiarę w wątpliwość podawać mogły.—**Karol Jan Zieliński.** Skempe dnia 24 stycznia 1879 r. 3—6—2420—

Kalendarz Lekarski na rok 1879,

jest do nabycia w Redakcji „Gazety Lekarskiej), (ulica Świętokrzyzka Nr 9) i w znaczniejszych księgarniach, po rs. 1 za egzemplarz z przesyłką. 1—1—2660—

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej.

W następstwie ogłoszenia swego o zmianie od d. 20 Października (1 Listopada), r. z. rozkładu biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Terospolskiej, na czas zimowy podaje do wiadomości publicznej, że na skutek licznych żądań osób interesowanych, do pociągu towarowego Nr 15 wychodzącego z Pragi o godzinie 7 minut 53 wieczór, z prędkością jazdy 20 wiorst na godzinę, oraz do pociągu towarowego Nr 18, wychodzącego z Brześcia o godzinie 5 m. 18 po południu, idącego z takąż samą prędkością, dodawany jest wagon kombinowany klasy 2 i 3, którym pasażerowie mogą odbywać podróż po wykupieniu odpowiednich biletów z Pragi do Brześcia lub stacji pośrednich i w kierunku odwrotnym. —2513—2—3

DENTYSTA KOHAN leczy ból zębów i wstawia zęby jak naturalne. W nieobecności jego przyjmuje siostra. Róg Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej Nr 17, dom Bocka. —1—6—2676

Potrzebną jest natychmiast używana

LOKOMOBILA,

o sile 8 do 10 koni. — Uprasza się o złożenie wiadomości przy ulicy Chmielnej Nr domu 21, mieszkania 3, w czasie od 11 do 1 godziny codziennie. —2582—2—3

Jest do sprzedania za **rs. 330,** w dobrym stanie

P O W Ó Z

lekki, oraz nowy **W Ó Z** z drągami. Ulica Bonifraterska Nr 17. —2559—2—3

Otwarte z dniem 1-m Lutego 1879 r.

Biuro najmu mieszkań i sklepów

załatwia wszelkie zlecenia wchodzące w zakres najmu i **wynajmu** lokali stałych, czasowych umeblowanych i t. p. — Pośredniczy również w sprzedaży sklepów, zakładów przemysłowych i fabrycznych, za prowizją najumiarkowańszą.

Stanisław Jermułowicz i S-ka,

Tłomackie Nr 9, dom p. Bernstejna. 2—3—2507—

Zaraz jest do wynajęcia

Jeden Pokój

duży, na skład lub mieszkanie, przy ulicy Nalewki Nr 16,—stróż wskaże. —2670—1—2

Kwit Lombardu

Nr 47322, wydany na imię Zofji Młodzianowskiej—zaginął. Łaskawy znalazca zechce oddać do pani Zaręby, ulica Stare-Miasto Nr 17. —2646—1—3

Dnia 28-go Stycznia r. b., było to we Wtorek, w Restauracji pod Gwiazdą, przy ulicy Senatorskiej, zabłąkała się

S U K A

z rassy hartów amerykańskich, z białemi na końcu łapkami, z obrożą z czerwonego sukna. Właściciel tejże, uprasza najuprzejmiej Gościa u któregoby się znajdowała, o łaskawe odprowadzenie jej do wyżej wspomnionej Restauracji. —2673—1—1

Nagrody rs. 10.

Jeszcze w dniu 18 grudnia roku przeszłego, zaginęła w okolicy Leszna i Żelaznej, **Suczka** czarna wabiąca się „Żola", z białem płatkiem pod gardłem i czerwoną obróżką, z kłódeczką mosiężną.—**Ktoby takową znalazł lub dał wiadomość pod Nr 46, mieszkania 25, przy ulicy Chłodnej, otrzyma powyższą nagrodę.** —2497

OGŁOSZENIE

DLA OSÓB WZNOSZĄCYCH NOWE BUDOWLE i PANÓW MAJSTRÓW STOLARSKICH.

FABRYKA J. A. KRASZEWSKIEGO,

w Warszawie, 89. Aleja Jerozolimska.

Ma zaszczyt podać do wiadomości osób budujących domy, oraz panów majstrów stolarskich, iż urządziwszy **obszerne warsztaty stolarskie,** podejmuje się wykonywania robót w zakres stolarszczyzny wchodzących i wyrabia tak **gotowe futryny, okna, drzwi i t. p.,** jak również na żądanie wszelkie **gzemsy do buazeryj, fusgzemsy, ferklejdunki, kelsztosy i listwy.** Modele powyżej wyszczególnionych wyrobów, oglądać można w Biurze Fabryki, gdzie sięteż przyjmują i zamówienia na takowe, po cenach umiarkowanych. 5—8 — 1624 —

UBEZPIECZENIE ŻYCIOWE

we wszystkich kombinacjach **na warunkach powszechnie uznanych za najkorzystniejsze** dla ubezpieczonych—**jasno bez żadnych zawikłań,** przyjmuje Rossyjskie Towarzystwo (wyłącznie) ubezpieczeń kapitałów i dochodów z r. 1835. Towarzystwo to **jako specjalne jest jedynem** od roku 1835 i podczas istnienia był. tut. rządowego ubezpieczenia w Królestwie nie funkcjonowało, a dopiero z początkiem r. 1878 otworzyło specjalną Jeneralną Reprezentację dla Królestwa w Warszawie (Królewska Nr 6).

Gwarancja najpewniejsza. Zasady dalekie od spekulacji. Ubezpieczeni po 5-ciu latach mają **udział w zyskach,** które w formie dywidendy za rok 1873 obliczone do wypłaty w r. 1879 w ilości 9% z rocznych składek. — Polisy mają już po 3 latach i za życia swoją realną wartość. Towarz. bowiem udziela na takowe pożyczki, lub je odkupuje. — Dla opłaty premji istnieje **3 miesięczna prawna prolongacja** po terminie.

Stowarzyszeniom fabrycznym, rzemieślniczym i wszelkim innym, łączącym się w celach ekonomicznych w gruppy ubezpieczeń życiowych, Towarzystwo czyni **znaczne ustępstwa** i daje dogodniejsze warunki.

Ogólna liczba wydanych polis 15 800 **na 52 miljonów rs.,** umorzonych 8,300 polis **na 30 miljonów rs.,** (w tej liczbie wypłacono samych pośmiertnych kapitałów za 1761 osób rs. 6,108,984). Obecny stan majątkowy Towarzystwa **rs. 5,000,000** w tem fundusz dywidendowy dla ubezpieczonych 114,000 rs, W Królestwie obecnie ubezpieczonych 650 osób na rs. 2,000,000.

Towarzystwo to nie miało nigdy żadnych zatargów z posiadaczami polis i wypłaca kapitały bez żadnych uciążliwych formalności we wszystkich wypadkach śmierci, i chociażby nawet nastąpiła z powodu chorób epidemicznych jako to: cholery, ospy, dżumy i t. p.

Ciemnych i zwodnicze nadzieje ukazujących kombinacji na dożycie i na posagi dla dzieci, tak zwanych: **«Tontinowe assocjacje»,** czyli **«Wzajemne stowarzyszenia na przeżycie»** z reassekuracją, Towarzystwo Rossyjskie **nie wprowadza,** lecz proponuje najkorzystniejszy rodzaj ubezpieczenia na dożycie (na posagi dla dzieci), z wymienieniem ubezpieczonej summy w polisach, za opłatą daleko **tańszej** premji od wszystkich innych Europejskich Towarzystw ubezpieczeń na życie i kass oszczędności.

Bliższe informacje udzielają się bezpłatnie w Jeneralnej Reprezentacji Tow., ulica **Królewska Nr 6** naprzeciw placu kościoła Ewangelickiego. Zdolni i sumienni współpracownicy znajdą zajęcie. — Jeneralny Inspektor Towarzystwa: **Emiljan Rożejowski.**

2—0—2173—

NA PIERWSZEM PIĘTRZE

Bliny zswieżym kawiorem w Niedziele, Wtorki i Czwartki po k. 60 porcja.

RESTAURACJA S. ZIĘCIAKIEWICZ

Plac Teatralny №7 w domu Wº Nepros

Przyjmuje zamówienia na miejscu i do domów po umiarkowanych cenach.

OBIADY po kop. 75 i po rs. 1 k. 50, od 1-ej do 6-tej.

7—15 — 771 —

15. Miodowa 15.

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

A. Lubelski i S-ka

poleca

NAJTANIEJ

CERATY

barchanowe na stoły, fortepiany, posadzkowe, nieprzemakalne dla dzieci, patarafki ceratowe.—**Skóra Amerykańska,** w najlepszym gatunku, na pokrycie mebli.

15. Miodowa 15.

2—6 — 2013 —



Piotr Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. **Ulica Podwal Nr 20 nowy na 1-szem piętrze.** 1—1—2689

RESTAURACJĘ

utrzymywaną od lat kilku vis a vis Kontrolnej Pałaty na Nowym-Świecie w domu Nr 9, w tych dniach przeniosłem do nowego z całym komfortem i elegancją urządzonego lokalu w tymże samym domu gdzie każdego dnia dostać można smacznych obiadów po kop. 30, od godz. 12-tej do 4-tej tak na miejscu jak i na miasto — jak niemniej śniadań i kolacji, oraz wszelkich zakąsek, win, porteru, wódek i piwa. Przyjmuje także obstalunki na obiady, śniadania i kolacje na miasto, po nader umiarkowanych cenach od osoby. Nie szczędząc kosztów do nowo urządzonego zakładu, postawiłem go dzisiaj na stopie jednej z lepszych Restauracji, a smaczne potrawy, wzorowa czystość pod każdym względem i rychła usługa, zniewalają mnie do polecenia się względom Szanownej Publiczności, na które pod każdym względem swą pracą starać się będę zasłużyć.

J. Oziębło.

3—10 — 2217 —

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	1 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10

PIWO RADZIKOWSKIE

zwane „PALE ALE"

nagrodzone na zeszłorocznej wystawie paryzkiej **wielkim medalem srebrnym** jedynym na cesarstwo i królestwo, poleca się Szanownej Publiczności.

Wyłączna sprzedaż Miodowa Nr 4. Również przyjmują się zamówienia na różne gatunki **piwa** tejże fabryki. 2380—2—6—

Nowo-otworzona

FABRYKA INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH HERMANA REICHEL,

Krakowskie-Przedmieście Nr 81 (drugie piętro od frontu).



Poleca znajdujący się przy Fabryce **SKŁAD INSTRUMENTÓW** gotowych, z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, w różnych gatunkach i cenach, — eleganckie do tychże **pudełka, smyczki, struny** włoskie, wyborna **kalafonja** i t. p. potrzeby muzyczne.

Podpisany przyjmuje do **korrekty** instrumenta, które mimo największego zniszczenia, przywodzi do pierwotnej powierzchowności i doskonałości tonu, własną ręką wykonywając korrektę.

Zadowolenie jakie podpisany zjednał sobie u osób interesowanych za wykonane już roboty, w ciągu lat dwóch pobytu w Warszawie,—daje mu nadzieję, że Panowie **Artyści i Amatorzy** muzyki i nadal zaszczycać go raczą względami, na polu tej wyjątkowej a pożytecznej dla ogółu pracy. **HERMANN REICHEL.**

—1081—5—6

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

Zjednoczonych Majstrów Krawieckich

w Warszawie, ulica Długa Nr 20 (550).

Posiada wielki zapas najnowszego fasonu gotowych Palt zimowych, Spodni, Szlafroków, Kamizelek, Tużurków, Fraków, Myśliwek, Marynarek, Burek i t. p., po cenach stałych, umiarkowanych, najściślej oznaczonych do istotnej wartości przedmiotu przez delegowanych biegłych.

Wszelką garderobę na obstalunek, tak z dostarczonego jak i miejscowego materjału przyjmuje się. 11—12 —22313 —

Od dnia 1-go Lutego r. b. w Lecznicy 2-giej (Senatorska Nr 9-ty, przyjmuje codziennie od 3—4, chorych **z chorobami chirurgicznemi i zębowemi, Dr J. Jawdyński,** Ordynator Kliniki Chirurgicznej fakultetowej.

3—3 — 2324 —

Nafta Salonowa:

Prima filtrowana, kop. 80.
Nafta amerykańska, Nr 1, kop. 64,
Nafta amerykańska Nr 2, kop. 55.
Olej do jedzenia w różnych gatunkach.
Olej do palenia.
Oliwa do palenia jako i do maszyn, po cenach zniżonych, tak przy sprzedaży hurtowej, jako też i przy detalicznej.

Poleca Skład Mydła i Świec **Walentego Kronenberg.**

Róg Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6, wprost sprzedaży ryb, trzeci sklep od rogu.

6—6 — 2157 —

Oddział Inkassowy

Warszawskiego domu Komissowego,

kaucjonowanego i zatwierdzonego przez Ministerjum w Petersburgu, Tłomackie Nr 9. Inkassuje wszelkie należności płatne i niepłatne w sposób najdogodniejszy dla interesanta. Biuro otwarte codziennie od godz. 9-tej do 7-mej, w dnie świąteczne do godziny 12-tej.

Stanisław Jermułowicz i S-ka.

2—3—2505—

Do sprzedania

RÓŻNE MEBLE i LUSTRA

mało używane.

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu.

—1822—6—6

Do wynajęcia oświetlone gazem

Trzy Piwnice.

Wiadomość w Hotelu Kowieńskim, Kozia Nr 1-szy, w składzie piwa.

3—3 — 2443 —

TABELE

WSZELKICH PAPIERÓW

WYLOSOWANYCH,

tak krajowych jako też i zagranicznych, na każde żądanie bezpłatnie przejrzeć można w Kantorze Wekslu

Hermana Geld

w WARSZAWIE,

przy ulicy Nowy - Świat Nr 51,

w domu hrabiny Stadnickiej.

PS. Osoby na prowincji zamieszkałe, mogą to uskutecznić listownie, spisując dokładnie numera, oraz dołączając markę pocztową na odpowiedź. 3—12—22914—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 27 Января (8 Февраля) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 31.

Dnia 8 lutego 1879 roku. *Sobota* *Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1879 roku.*

W tych dniach wyszedł z druku zeszyt

„ATENEUM“

za miesiąc **LUTY** r. b. i zawiera:

I. Drobna szlachta w Królestwie. Napisał Władysław Smoleński (c. d.).

II. Polska w obec wybuchu wojen husyckich. Napisał Stanisław Smolka (c. d.).

III. Katastrofa patkula. Przyczynek do dziejów epoki 1704—1707. Przez Kazimierza Jarochowskiego, (dokończenie).

IV. Krzyż nad otchłanią, studjum kobiece, przez Deotymę (c. d.).

V. Pogląd na dawniejsze i tegoczesne podstawy nauki lekarskiej. Przez D-ra Hoyera, Profesora Uniwersytetu Warszawskiego.

VI. Rzeźba na wystawie w Paryżu. Przez A. Sygietyńskiego.

VII. Z dziejów języka polskiego. Objaśnienia do rozprawy W. W. Makuszewa, p. t.: „Ślady wpływu ruskiego na piśmiennictwo staropolskie“, wydrukowanej w czasopiśmie rosyjskiem *Sławiańskij Sbornik* (tom 3), napisał Ad. Ant. Kryński.

VIII. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Akademii Umiejętności w Krakowie w r. a. 1866/7. Przez Marjana A. Baranieckiego.

IX. Krytyka: 1) Historja wielkich odkryć geograficznych w XV i XVI w., przez Oskara Peschla. Tłomaczył z niemieckiego Józef Tretiak. Lwów, 1879 r. str. 480 in 8-vo.

2) Mittheilungen des Coppernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn. 1 Heft. Inedita Copernicana, herausgegeben von M. Curtze. Lipsk u C. A. Kocha 1878—8-o—73, tablica. Przez Teodora Wierzbowskiego.

3) Edward Laboulay. Państwo i jego granice, studjum prawo-państwowe, przekład Józefa Schiffa. Lwów, księgarnia polska 1879 r.

X. Objaśnienie z powodu poezji Mickiewicza: „Gdybym się zmienił w wstęgę złocistą“. Przez Mikołaja Węża i P. Chmielowskiego.

XI. Kronika Naukowa. Przez Bronisława Rejchmana.

XII. Kronika miesięczna. —2621—

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dziełko pożyteczne szczególniej dla matek, p. t.

„Kobieta w rodzine“,

przez **Bogumiłę**. Cena kop. 40.

1—3—2534—

Księgarnia pod firmą **A. B. Bogucki** w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, otrzymała na skład główny dziełko, p. t.

„Upominek dla parafjan“,

zawierający treść wiary i moralności chrześcijańskiej, przez

X. Adolfa Pleszczyńskiego K. Ś. T.

(Wydanie drugie powiększone). Cena 7½ kop.

Dziełko to napisane dla ludu, zasługuje ze wszech miar na poparcie i rozpowszechnienie. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

1—3—2487—

PENSJONARKA,

Polka Mazurka, Michała Mazurkiewicza, **za 15 kop.**, wyszła nakładem księgarni pod firmą **A. B. Bogucki.** — Krakowskie-Przedmieście Nr 7 i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. —2107—3—3

Syndycy tymczasowi massy upadłości Antoniego Mierzejewskiego

Podają do powszechnej wiadomości, że na zasadzie art. 492 Kodeksu Handlowego, oraz upoważnienia Sędziego Kommissarza z dnia 22 Stycznia (3 Lutego) r. b,—w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) i następnych r. b., o godzinie 3-ej z południa pod Nr 5, przy ulicy Mazowieckiej, sprzedawane będą ruchomości stanowiące własność upadłego, mianowicie: w sklepie różne gotowe ubiory po większej części zimowe, zatem na obecną parę przydatne—karty i inne materjały w sztukach, zupełne urządzenie sklepowe; w mieszkaniu zaś meble.

Warszawa, d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1879 r.

Ksawery Krysiński, Obrońca Przysięgły w Warszawie pod Nr 25, przy ulicy Długiej zamieszkały.

Józef Lipsztat, zamieszkały w Warszawie pod Nr 22 przy ulicy Nalewki.

3—3—2430—

OGŁOSZENIE.

Komisja specjalna do spraw majątku Strzegocin, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 (27) Lutego roku bieżącego o godzinie 12-ej w południe, na folwarku Strzegocin, powiatu Pułtuskiego, będą sprzedawane z publicznej licytacji zapasy suchych desek i bali dębowych, jesionowych, brzostowych i brzozowych około 200 sztuk.

Licytacja zacznie się od sumy szacunkowej oddzielnie każdego gatunku.

Przystępujący do licytacji obowięzani przed jej zozpoczęciem przedstawić vadium w ilości rs. 50, które odstępującym od licytacji natychmiast zwrócone zostaną.

Utrzymujący się przy licytacji obowiązany natychmiast uiścić należność i przyjąć kupiony materjał po ukończeniu licytacji.

Szczegółowe informacje o ilości i rodzaju materjału mogą być udziejane w kancellarji kommisarza do spraw włościańskich w m. Pułtusku. 2288—3—3—

Potrzebną jest

OSOBA

młoda, przyjemnej powierzchowności, zupełnie obeznana z handlem; wymaganym jest język ruski i francuzki.—Tamże potrzebna uczennica do handlu w wieku lat 13-tu do 15-tu z porządnej familji.—Senatorska Nr 460, nowy 6, gdzie perfumerja. 2383—2—2—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Lutego (5 Marca) o godzinie 11 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1880 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1883 r., miejsca w parku Aleksandrowskim na Pradze pod altanę do sprzedaży wody sodowej, mleka, pieczywa i owoców od summy rub. 200 kop. 75 na rok.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60 podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat trzy to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1880 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1883 r., miejsce w parku Aleksandrowskim na Pradze, pod altanę do sprzedaży wody sodowej, mleka, pieczywa i owoców za summę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod N. N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko). — 2409 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w 1879 r. robót brukarskich w II i V oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, od summy rs. 4935.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60 podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kasy miejskiej, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 494 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania w r. 1879 robót brukarskich w II i V oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miejskiej vadium w ilości rs. 494 i na koszta ogłoszenia rs. 26 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod N. N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko). — 2330 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lutego r. b. o godzinie 12-stej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na odbudowę w roku 1879 kanału drewnianego pod ulicą Bracką w Warszawie, od summy anszlagowej rubli 1746.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 175 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się odbudowy w roku 1879 kanału drewnianego pod ulicą Bracką w Warszawie, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 175 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). — 2407 —

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga 11. — Nadeszły ponownie, Chustki płócienne z kolorowym szlakiem, tuzin po rs. 3 i 4. — Wybór płóciennych gładkich i ozdobnych kołnierzyków od kop. 30. — Gorsety fiszbinowe Paryzkie po rs. 3 i 5. — Szpilki Paryzkie. 2171—2—0

Urząd Leśny Warszawa.

„Na mocy rozporządzenia Warszawskiej Izby Skarbowej z dnia 19 Grudnia 1878 r. za Nr 30,497. — Urząd Leśny Warszawa, niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 15 (27) Lutego r. b. od godziny 12-tej z południa w Kancellarji tegoż Urzędu, we wsi Ząbkach, odbywać się będzie głośna publiczna (in plus) licytacja, na sprzedaż drzewa partjami w cenie od 38 do 515 rs. i ogółem zcięć roku 1876, 1877 i 1878 w obrębach Leśnictwa Warszawa, położonych w blizkości rzek spławnych i miasta Warszawy.

Ogólna summa naznaczonego obecnie do sprzedaży drzewa, wynosi podług szacunku 6,000 rs.

Osoby interesowane o bliższych warunkach sprzedaży dowiedzieć się mogą w kancellarji Urzędu Leśnego w godzinach biurowych, drzewo zaś naznaczone do sprzedaży, może być widziane na miejscu podług informacji straży leśnej“.

Nadleśniczy **M. Lisowski.**

Podleśniczy **Maciejowski.**

1—3—2568—

BUCHHALTER,

znający języki: niemiecki i francuzki, oraz korrespondencje i posiadający świadectwa z pierwszorzędnych kantorów, poszukuje odpowiedniego miejsca.—Adresy proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. S. B. Nr 600.

—2260—2—3

BONA

rodowita niemka, młoda i z wyższem wykształceniem, potrzebną jest dla nauki i konwersacji z chłopczykiem. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 5, mieszkania Nr 8. —2101—1—1

Pracy!!!

jakiejkolwiek potrzebuje młody człowiek znający język ruski i polski na dogodnych warunkach dla pracodawców. Adresy uprasza składać w Redakcji tego pisma pod lit. A. M. Z.

—2590—2—3

FORTEPIANISTA

Makowski Roman, Rybaki Nr 1, gra na wieczorach tańcujących i zabawach.

—2358—3—3

Potrzebną jest

PANNA

do szycia bielizny domowej. — Wiadomość w składzie papieru B. Bolcewicza, Nowy Świat Nr 41. —2274—2—2

PIANISTKA

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące i bale.—Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw Zamku Nr 105, u fabrykanta instrumentów, na 2-m piętrze.

—2038—3—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, do umieszczenia, u akuszerki, róg ulicy Świętojańskiej i placu Zamkowego Nr 113, gdzie także i na czas słabości przyjmuje.—**Stedler.** —2094—3—3

Z powodu objęcia gospodarstwa rolnego odstępuje się od Wielkiejnocy lub zaraz

korzystny Sklep

z pokojem, w samym centrum miasta, z obrotem rocznym około 12,000 rs. detalicznej sprzedaży.—Bliższa wiadomość w sklepie pieczywa, przy ulicy Trębackiej Nr 9 dom dawniej Sztankiellera. 2382—3—3—

Dwóch Uczniów

potrzeba jest do cukierni, wieku od lat 14—16 Wiadomość: róg Senatorskiej i Podwala, w cukierni J. Vavra et Comp. —2354—2—2

Udzielam Lekcje Kroju Sukień,

w prędkim czasie, z całą sumiennością, za cenę bardzo przystępną, w domu u siebie i w domach prywatnych, a także przyjmuję **suknie do roboty,** za cenę umiarkowaną. Nowy-Świat Nr 8, mieszkania 11, w oficynie na 1-m piętrze. —2393—2—3

Zdolny Kuchmistrz,

przyjmuje zamówienia na **Bale i Wesela.**— Wiadomość w sklepie produktów wiejskich Anny Witte, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 62.

—1300—5—6

Uczennica 5-go kursu Instytutu Muzycznego,

udziela Lekcje Muzyki

na fortepianie.—Tamże **Pianistka,** przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. — Wiadomość w mleczarni, ulica Widok Nr 2.

—2515—2—6

Młody Człowiek,

z branży handlowej, praktyczny, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady, na żądanie może złożyć kaucję. Nowogrodzka Nr 13, mieszkania Nr 4, od godziny 9 tej do 12-tej rano. —2131—3—6

Upoważniony od wyższej Władzy Naukowej

KORREPETYTOR,

udziela korrepetycji w zakresie gimnazjalnym. Wiadomość w Kiosku przy rogu Jerozolimskiej i Nowego-Światu. —2304—3—3

Rodowita Niemka,

młoda, mówiąca gramatykalnie językiem niemieckim, umiejąca szyć, z dobremi świadectwami, zechce się zgłosić do właściciela domu Nr 27, ulica Solec. —2306—3—3

Profesor Francuz,

z dyplomem, świeżo przybyły z Francji, pragnie udzielać lekcje za cenę umiarkowaną, u siebie w mieszkaniu lub też na mieście.—Ulica Wilcza Nr 9, mieszkania 20; zastać można od godziny 2 do 4. —2312—3—3

Były Urzędnik,

w średnim wieku, wolny, znający Sądownictwo obecne i Administrację, potrzebuje przyjąć zarząd domu za mieszkanie.—Wiadomość w sklepie bielizny, Nowy-Świat Nr 19. —2305—3—3

Student Uniwersytetu,

rosjanin, udziela lekcje w zakresie kursu gimnazjalnego, ulica Ś-to-Jerska Nr 12 B, mieszkania Nr 11. —2053—4—4

Potrzebną jest

Panna-Służąca,

umiejąca płynnie czytać. — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20, u właścicielki domu. —2518—2—3

12 Uczniów

potrzeba do fabryki **galanteryjno-koszykarskiej,** pod firmą **«Wanda»,** przy ulicy Hożej Nr 15. — Przyjmowani będą tylko od lat 14. —2519—2—6

Potrzebny jest

UCZEŃ

do apteki na prowincję.—Interesowani zechcą się listownie poinformować pod adrem: Apteka Ostaszewskiej w Pułtusku. —2435—2—3

MĘŻATKA

mająca zbyt wiele pokarmu, życzy sobie przyjąć **dziecię do domu na wykarmienie.** Bliższe szczegóły pod adresem: Praga, ul. Wileńska Nr 750, mieszkania 34. —2263—3—3

Prośba o pracę!

Mężczyzna w sile wieku przybyły z zagranicy, z wykształceniem naukowem technicznem, mogący przedstawić świadectwa i powołać na rekomendacją osób, przyzwoitej powierzchowności i przyzwoitego ukształcenia, władający w mowie i piśmie językami, polskim, ruskim i niemieckim, z rutyną w czynnościach buchhalteryjnych i kancelaryjnych, z szybkiem i czytelnem pismem, z szczerą chęcią do pracy, a w braku takowej, w kompletnym braku bytu materjalnego, poszukuje jakiejkolwiek bądź pracy. Dobroczyńca któryby mu pracę dać zechciał, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera pod lit. C. W.
2353—3—3—

Żądaną jest

Guwernantka,

znająca gruntownie język francuzki z konwersacją i przedmioty klasyczne. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 77, mieszkanie 3, po południu. —2346—3—3

FROTER

przyjmuje wszelkie obstalunki zaprawiania podłóg i posadzek, oczyszczenie ścian, sufitów i t. p., wykonywa roboty jak najśpieszniej i z wszelką akuratnością.—Alea Jerozolimska.
—2375—2—6 **J. KEWICZ.**

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, są u akuszerki Łazoskiej, przy ulicy Pańskiej, Nr domu 25. —2424—2—3

MAGLE

do sprzedania.—Ulica Wspólna Nr 5.
—2377—2—3

(Przyspasabianie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu):

Śniada twarz.

Stopniowo ustępuje swo'ą cerę miejscu naturalnej białości i upiększeniu, przy ciągłem używaniu Mydła Mamontowego, które nadaje pozór zdrowej i czerstwej twarzy, zabezpiecza od piegów, opierzchnienia i opalenizny, miękczy skórę i ochrania od zmarszczek.—Mydło z traw Egipskich, niszczy wysypy, wygładza szorstkość, ochrania od szkodliwych wpływów powietrza. — **Skład** przy ulicy Wierzbowej—magazyn à la Renaissance, i u Szerzputowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu.
5—12—549—

Korzystać z czasu

należy każdemu. Ponieważ wiecznie istniejącego nic nie ma na świecie, starajmy się zatem być pięknemi i przypodobać się, gdyż i miłość nie trwa wiecznie; aby dopiąć tego używajmy Kremu brylantowego, aby olśnić blaskiem uroczego wdzięku cery i białości i przekonać badaczów natury, że sztuka i umiejętność ludzka jej dorównywa, o tym przekona się każdy po użyciu Kremu Brylantowego, a kosztuje on wszystkiego rs 1 kop. 50.—
Do wyżej wzmiankowanych składów nadszedł świeżo **Topolin.** Olejek z kwiatów topoli południowej Francji. Topolin przyspiesza porost włosów i wstrzymuje ich wypadanie. — Cena rs. 1. 4—12—628—

Do Panów Bankierów
i
utrzymujących kantory wexli i wymiany.

Zagubiono 5% Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Lit. A Nr 1949. Lit. C Nr 44792—57151 i 57153, Lit. D Nr 99310, uprasza się o sprawdzenie w księgach nabytych listów zastawnych w ciągu miesiąca stycznia do chwili obecnej, a następnie o zwrócenie uwagi przy nabywaniu wyż wymienionych numerów, wrazie odkrycia, o zawiadomienie Expedytora Banku Polskiego **Andrzeja Bogusławskiego.** 2476—2—3—

Jest do sprzedania

K A W I A R N I A,

w miejscu handlowem, na przeciwko stacji towarowej kolei żelaznej i kilku fabryk, przy ulicy Srebrnej i Okopowej, w domu W-go Hantkego Nr 1147k, nowy 6 i 3.—Wiadomość na miejscu w kawiarni. 2514—2—2—

W nowo-otwartym handlu pod firmą

„Produkta Spożywcze",

róg ulic: Chmielnej i Zgoda Nr 1, nadszedł transport świeżego niesolonego **masła,** po kop. 45 funt, w znacznej partji. —2462—2—6

7 Folwarków

częściowo do wypuszczenia na lat 12, pod bardzo korzystnemi warunkami.—Wiadomość: ulica Zielna Nr 22, mieszkania 5; między godziną 3 a 5 po południu. —2516—2—2

Ulica Jerozolimska Nr 30, u rządcy domu, do sprzedania

Szory na parę koni,

ozdobne **Futerko** obłożone szopami, **Szal** nowy kaszmirowy czarny i **Regenmaniel.**
—2367—2—3

Dwie Klacze,

rosłe, gniade, pochodzące ze stajni pana Grabowskiego z Sernik, po lat 9, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod Nrem 9, gdzie składy pana Rotkiewicza. —2364—2—3

31 łokci Materji różowej,

bardzo pięknej, po rs. 1 kop. 10 za łokieć, do sprzedania w fabryce kwiatów M. Reindel. Nowy-Świat Nr 41. —2362—2—3

Hoża Nr 5.

Fabryka Pończoch,

posiada znaczny wybór pończoch i kamaszy w różnych kolorach, także przyjmuję obstalunki.
—2418—2—3

45 rubli sr.

Za powyższą cenę jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach, Praga Nr 215, w Szkole Technicznej drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Widzieć można każdodziennie, oprócz świąt, między godziną 2 a 3 po południu.
—2495—2—3



W celu ułatwienia nabywania naszych, jako za najlepsze i najtańsze uznanych

Maszyn Parowych

mogących być opalanemi przy wielkiej oszczędności paliwa, garbowinami, trocinami, wiórami i t. p., mało miejsca zajmujących, stojących lub przenośnych, o sile 1 do 50 koni.

p. Robert Neumann

technik młynów i robót wodnych **w Warszawie, Karmelicka Nr 13,** chętnie udzielać będzie informacji i rad odnoszących się do cen i warunków kupna takowych. Jedna maszyna o sile 2-ch koni, jako próba jest do obejrzenia

Köbner i Kanty

fabryka maszyn we Wrocławiu.
1—3 — 2523 —

Kawiarnia

do odstąpienia w każdym czasie, z całym urządzeniem lub bez urządzenia; sklep okazały, zdatny może być na każdy proceder.—Wiadomość na miejscu.—Ulica Elektoralna Nr 15.
—2502—2—3

Ktoby miał do wydzierżawienia

DOM

większych rozmiarów, w środku miasta; również jest do odstąpienia **interes wspólki,** wymagający kapitału do rs. 1,500, przynoszący sto procent.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 68, mieszkania 38. —2499—2—3

Do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach

DOM

w mieście Nowymdworze (stacji kolei Nadwiślańskiej) położony. — Bliższa wiadomość na ulicy Świętojerskiej Nr 24, u p. S. Cukier.
—2493—2—3

Potrzeba czterech Furmanów,

dla dorożek pierwszej klasy, na bardzo dogodnych dla nich warunkach.—Adres: Plac Ś-go Aleksandra Nr 8, mieszkania 6, u W. Piotrowskiego. —2258—3—3

PONSZKA

do sprzedania, biała, atłasowa, raz jeden tylko użyta, za przystępną cenę, w pracowni P. Stelli.—Marszałkowska Nr 37.
—2384—2—2

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

z urządzeniem i towarami.—Leszno Nr 45.
—2355—2—3

Jest do sprzedania

DOM

murowany, przy ulicy Śliskiej Nr 31 lit. A, na dogodnych warunkach.—Wiadomość na miejscu u właścicielki. —2402—2—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

mahoniowych, za bardzo przystępną cenę.—Ulica Grzybowska, dom p. Lipkau Nr 39, mieszkania 5. —2494—2—3

Jest do sprzedania

28 łokci materyjki zielonej,

z czarnem w paski, za rs. 20.—Ulica Chłodna Nr 4, mieszkania 4. —2483—2—2

2 buhaje i 8 wołów

opasowych,

są do sprzedania w dobrach Ożarowie, od rogatek Wolskich wiorst 12. — Wiadomość na miejscu u rządcy dóbr. —2479—2—2

Dla pp. właścicieli i rządców domów.

Od 1-go Marca potrzebna stajnia na 12 lub 16 koni, z odpowiednią wozownią i pokojem, z kuchnią dla furmanów; przy tem w tymże domu byłoby porządanem mieszkanie składające się z 4-ch do 5-ciu pokoi z kuchnią, i drugie z 2-ch pokoi—Oferty proszę adresować: plac Aleksandra Nr 8 mieszkania 6, W. Piotrowskiemu. 2257—3—3—

Potrzebną jest

P A N N A

uzdatniona, do szycia rękawiczek na maszynie Rotha, z codziennem całem utrzymaniem i z płacą pół rubla dziennie.—Wiadomość w Kiosku, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej.
—2606—2—2

Sklep wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego,** przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ul. Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

Futra męzkie: niedźwiedzie, szopy, elki i t. d.; **damskie:** lisy, tumaki, popielice, mufki, kołnierze, obszycia z lisów niebieskich i t. d.

Ubrania męzkie: palta, fraki, tużurki, żakiety, spodnie, kamizelki i t. d.

Ubrania damskie: suknie powszednie i wieczorowe dla różnego wieku, okrycia, **koronki** i t. p. przedmioty do ubrania i toalety damskiej służące.

Utensylja i ozdoby domowe: firanki, sztory, bielizna stołowa, szkła, porcelana, lichtarze, lampy, obrazy, sztychy i t. p. przedmioty oraz **antyki.**

Maszyna do pończoch, pończochy, skarpetki.

Taniość, pewność pochodzenia przedmiotów, ich jakość daje firmie możność służenia wszystkim. 8—0—547—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

EKSTRAKT ORZECHOWY

wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu,** wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpewniej i najlepiej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny. Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, nie zawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że ani zdrowiu, ani włosom nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb, gdyż cena nie podwyższona została i jak dawniej flakon rs. 2 kop. 50 kosztuje. Oprócz ekstraktu jest także do nabycia **Pomada orzechowa, Olejek orzechowy,** za flakon po rs. 1 kop. 20, służące tylko do przyciemniania włosów.

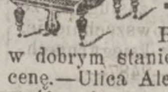
Skład Główny na Warszawę

W PERFUMERJI

ALEKSANDRA KOCHA,

ulica Nowosenatorska Nr 4.

5—12 — 1160 —



Fortepian

Bucholtza, o 6 i pół oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę.—Ulica Aleksandrja Nr 8, mieszkania 14, stróż wskaże. —2268—3—3

Od kaszlu i piersiowych słabości, wyrabia Apteka **J. Rożyckiego** na Pradze, znany od lat wielu

Syrop i Ziółka,

które to wraz z przepisem użycia w trzech językach, nabyć można za cenę: syropu flaszka kop. 50, ziółek paczka kop. 25. —447—7—8

Mając wielkie zapasy WÓDEK

z powodu obanderolowania,

URZĄDZONO WYPRZEDAŻ

po cenach zniżonych, w sklepie pod firmą dystylarni

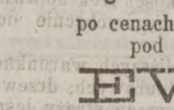
EWEST

przy rogu **Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej.** —2091—3—3

Dla Panów Myśliwych.

Jest do sprzedania ładna **Dubeltówka** Lankastra, z przyborami i **Pies Wyżeł Ponter,** w drugiem polu.—Ulica Obożna Nr 2, na dole. —2579—2—2

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Garnitur Mebli,

orzechowy, brokatelą kryty, mało używany, oraz 2 szafy rozbierane, orzechowe; biurko, 2 lustra, stolik do kart i szezlong skórą kryty.—Nowolipki Nr 25, mieszkania 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej. —2150—3—3

N. DAWISON, Buchhalter,

zaprowadza i reguluje **Książki handlowe i fabryczne. Chcącym obznajmić się s BUCHHALTERJĄ PODWÓJNĄ, udziela potrzebnych wiadomości zastosowanych do tejże czynności, za rs. 25.**— Ulica Dzielna Nr 4.
4—6 — 1451 —

Studnie murowane.

Zakład Studniarski
JULJANA BILLING,
dawniej
JÓZEFA BILLING,
egzystujący od lat 40,
przy ulicy **Dobrej Nr 1-szy** (róg Tamki).

Drenowanie. Pompy.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres jego wchodzące jak: **Studnie murowane, drewniane, Pompy żelazne i drewniane, drenowanie** i t. p. Posiada zawsze w zapasie wszelkie **materjały studniarskie** po cenach umiarkowanych, oraz **dreny różnej średnicy**, które po cenach fabrycznych na tysiące, setki i sztuki sprzedaje. — Wszelkie roboty i zamówienia wykonywa pospiesznie i dokładnie. 4—6—1947—

Studnie drewniane.

M. PIASECKA
38. A. GRABOWSKA 38.
NOWY-ŚWIAT
PANTOFELKI WIECZOROWE.
1—6 — 2623 —

100. Fasonów 100.

Dewizek i Breloków
z trwałej imitacji Paryzkiej nie różniące się od złotych, świeżo otrzymał Skład **zegarów i zegarków**

M. Pozzi,
Nowy-Świat Nr 29, róg ulicy Chmielnej. — Jako nowość poleca też Exytarze zapalające same lampki przy budzeniu.

Cenynizkie.

Fasonów Fasonów

100. Fasonów 100.

1—6 —2677—

Przy ulicy Tłomackie w domu pod Numer 9, otwartem zostało
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE
pod firmą:
A. LEWKOWICZ i Spółka
zadaniem którego będzie:

Przewożenie towarów do wszystkich stacji dróg żelaznych w Warszawie i na Pradze, oraz i ekspedjowanie do stacji przeznaczenia.
Rozwożenie towarów, z tychże dróg żelaznych do domów osób prywatnych i do magazynów kupieckich.
Opakowanie wysyłać się mającego towaru, jak również mebli, luster i fortepianów.
Zajmowanie się przeprowadzką, mając do tego stosowne wozy resorowe.
Przyjmuje także zamówienia na Węgiel kamienny zagranicznych i krajowy, oraz drzewo opałowe.
Wszystko po możliwie umiarkowanej cenie. 1—6 — 2643 —

VÉRITABLE RACAHOUT DES ARABES
de DELANGRENIER, 53, rue Vivienne, Paris.

Prawdziwe **Racahout Arabskie** przygotowane przez P. **Delangrenier**, pożywienie wzmacniające dla dzieci i podtrzymujące siły osób słabej konstrukcji podlegających chorobom piersiowym, cierpiącym na osłabienie żołądka i bezkrwistości, jest przyjemnem w użyciu jako pierwsze śniadanie. Składy we wszystkich ważniejszych aptekach.

(*Gazeta Lekarska.*) —2637—1 3—0

Magazyn Bielizny
przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 8-my, czwarty dom od Nowego-Światu,
poleca na porę karnawałową, włóczkowe zpeły, Chustki i Ponsze, w różnych deseniach, wielkościach i kolorach,—jakoteż wielki wybór replisów, żabotów i garniturów damskich. Z czem się poleca **M. Bystrzanowska.**
2—6 —2581—

FORTEPIAN
jest do sprzedania, nowego fasonu, za rs. 160. Wiadomość: ulica Wspólna Nr 23, mieszkania 7. —2605—2—3

Do sprzedania:
Szeslong, Fotel Napoleonka, Kolebka Petersburska, Poduszka krzyżową robotą.—Ulica Grzybowska Nr 13,—stróż wskaże. —2545—2—3

Potrzebną jest
PANNA
umiejąca szyć ładnie na maszynie i podręczna. Ulica Freta Nr 14, mieszkania 10, w lewej oficynie, na 1-m piętrze. —2612—1—1

Potrzebne są zaraz
Panny
do nauki kwiatów, oraz uzdolnione i podręczne, za dobrem wynagrodzeniem.—Ulica Długa Nr 20. —2633—1—3

Potrzebna
rodowita Francuzka,
z dobrą wymową, do konwersacji, na demi place, każdego czasu.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 13 nowy lit. C. u gospodyni. —2634—1—2

OSOBA
z wyższem wychowaniem i konwersacją francuzką, mająca własne fundusze, pragnie się pomieścić jako opiekunka dzieci mniejszych, lub do towarzystwa osób starszych, w Warszawie lub na wyjazd, pod łatwemi warunkami. — Wiadomość w sklepie rękawiczniczym, Nr 29, Nowy-Świat róg Chmielnej. —2471—1—2

OSOBA
uzdolniona w krawieczczyznie damskiej lub strojach, która pracowała w lepszych magazynach, potrzebną jest do zarządzania pracownią większą, w charakterze wspólniczki, albo z oznaczeniem pensji. — O warunkach dowiedzieć się można na ulicy Bielańskiej Nr 15, na 2-m piętrze; od godz. 10 z rana do 12 z południa. —2613—1—3

Student Uniwersytetu,
życzy udzielać korepetycje.—Adresować proszę do Kiosku przy rogu Jerozolimskiej i Nowego-Światu, pod literami K. M. —2666—1—4

Uczeń Szkoły Weterynaryjnej,
poszukuje zajęcia jakiego za wynagrodzeniem lub obiad.—Oferty można składać w cukierni Sztengla, róg Marszałkowskiej i Zielonego placu. —2637—1—1

SKLEPOWA
potrzebną jest do sprzedaży pieczywa, z kaucją rs. 50.—Wiadomość: ulica Ogrodowa Nr 1, u piekarza. —2652—1—1

BYŁY KUPIEC
towarów galanteryjnych i t. p., w wieku lat 28, powierzchowności przyjemnej, władający językami: niemieckim, francuzkim i polskim, pięknie piszący, poszukuje miejsca Buchhaltera, Korrespondenta, Rachmistrza lub innego stanowiska fachu jego odpowiedniego, bądź kantorowego, bądź sklepowego — bliższa wiadomość w 1-m Kantorze Kaucjonowanym Informacyjno-Komisowym, przy rogu placu Tłomackiego i ulicy Leszno Nr 9, gdzie facsimile, pisma i fotografja konkurenta przejrzane być mogą. —2577—1—3

STRYCHARZ
w cegielni, Niemiec, nie mówiący po polsku, poszukuje dla siebie odpowiedniego miejsca, obeznany z paliwem węglem, torfem lub drzewem. — Wiadomość przy ulicy Gęsiej Nr 37, w podwórzu na dole, u pani Tyn. —2609—1—2

LEKCJE KROJU
Sukień damskich,
wykładam do kompletnego wyuczenia, po cenie rs. 10.—Roboty wszelkie w zakres garderoby damskiej wchodzące, wykonywam spiesznie, podług najświeższych żurnali, po cenach umiarkowanych. — Krakowskie-Przedmieście Nr 21.—**BRONISŁAWA ERFORT.**
Uczennica pani Gałeckiej.
—2627—1—3

Rekomendacja
Guwernerów, Guwernantek i Bon, różnej narodowości.—A. Witkowska Długa Nr 21. —2608—1—6

Potrzebną jest
OSOBA
młoda, przyjemnej powierzchowności za sklepową do magazynu kwiatów **W. Zadzińskiej**, Długa Nr 16, wymaga się rekomendacji wiarogodnych osób lub kaucji.—Tamże potrzebne są **panny** do roboty uzdatnione i podręczne na dobrą pensję, oraz uczennice na przychodnie lub ze wszystkiem. 2357—4—5—

Podpisany Tatar, zajmując się od wielu lat wyrabianiem Kumysu z mleka klaczy, poszukuje odpowiedniego miejsca, przy takimże zakładzie.—Miejsce zamieszkania: Hotel Bawarski, róg ulicy Bednarskiej i Dobrej Nr 20.

Nijazbaj Abdulin.
—2614—1—2

Rs. 2,000 i 7,000,
potrzebne są na umiarkowany procent, dla spłacenia takiejże summy hypotecznej, lokowanej w pierwszej połowie wartości; zgłaszać się można pomiędzy godz. 3—5. Chmielna Nr 11, do W-go Dra Lipchena. —2573—1—3

MAMKI
ze świeżym pokarmem, są w kantorze mamek przy ulicy Długiej Nr 19. —2665—1—2

Anglik lub Angielka,
z dobrą pronunciacją, życzący udzielać kilka godzin tygodniowo początków języka **angielskiego**, za rs. 6 mies., lub wedle umowy, zechcą nadesłać adres do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod naz. „Walter."—Pod tem nazwiskiem i tamże zawiadomić, gdyby kto miał **Pokoik** z pościelą, nawet wspólny, dla młodej wykształconej Paryżanki, za cenę rs. 5 mies. lub wyżej. —1627—3—3

U akuszerki P. F.,
blizko Saskiego ogrodu, przy ulicy Zielnej pod Nrem 28, są **Pokoje** dla osób spodziewających się słabości — zapewnia się troskliwą opiekę i wszelkie wygody. —2298—3—3

POKÓJ
do wynajęcia, ze wspólnym przedpokojem, dla osoby lubiącej spokój.—Ulica Twarda Nr 15, mieszkania 3.—Tamże **stajnia** na 4 konie.

Obok kolumny Zygmunta, Podwale
N. 2.
Lokal na 1-m piętrze, składający się z 5-ciu pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem,—odpowiedni na Magazyn, z urządzeniem gazowem w całym lokalu i z wystawowemi oknami, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Wiadomość na miejscu. —2437—2—12

Do wynajęcia!!
POKÓJ.
Rewolwer Amerykański, z przyborami i ładunkami, do sprzedania. — Ulica Nowy-Świat Nr 19, mieszkania 19. —2510—2—3

Do wynajęcia zaraz
Dwa Pokoje,
z balkonem i osobnem wejściem, na 1-m piętrze.—Bednarska Nr 18, mieszkania 3.—2463

POKÓJ
z osobnem wejściem, od frontu, z opałem, wraz z żądania z samowarem i usługą, do wynajęcia w każdym czasie.—Ulica Ogrodowa Nr 25, mieszkania 7. —2468—2—3

Jest do wynajęcia
POKÓJ
dla panny, w każdym czasie. — Tamże jest **Wózek dziecinny**, duży, nowy, do sprzedania.—Ulica Grzybowska Nr 10, w oficynie, mieszkania Nr 11, na dole. —2361—2—2

Sklep Wiktuałów
jest do sprzedania zaraz, przy ulicy Świętokrzyskiej pod Nrem 13. Wiadomość na miejscu. —2478—2—3

SKLEPIK
do odstąpienia. — Ulica Ś-to Krzyzka Nr 19 pierwszy przy Poczcie,—wiadomość na miejscu. —2329—3—6

SKŁADY
obszerne na cukier i t. p. towary, do najęcia przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 5. —506—4—6

Sklep Wiktuałów,
do sprzedania, w bardzo dobrem i korzystnem miejscu, wpzost kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, z powodu wyjazdu w interesie familijnym.—Ulica Marszałkowska i róg Widok, Nr nowy 21,—wiadomość w tymże sklepie. —2366—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.